GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAŃ CZWARTEK 4 STYCZNIA 1973

Wydanie AB Rok XXIX Nr 3 (8975) Cena 50 gr

Wywiad S. Olszowskiego dla „Pesti Hirlap"

W dzienniku „Pesti Hirlap" opublikowany został wywiad, jakiego udzielił minister spraw zagranicznych PRL, **Stefan Olszowski.** Dokonał on bilansu sytuacji międzynarodowej w minionym roku oraz omówił perspektywy, zarysowujące się przed naszym kontynentem w roku bieżącym w dziedzinie odprężenia, utrwalenia pokoju i rozwoju współpracy między narodami europejskimi. (PAP)

Stawka na modernizację

Plenarne obrady związku poligrafików

Omówieniu udziału Zw. Zaw. Pracowników Poligrafii w realizacji planu społeczno-gospodarczego w roku bieżącym oraz dyskusji nad głównymi kierunkami rozwoju naszej poligrafiki na najbliższe lata, poświęcone było zebranie plenarne Zarządu Głównego Związku, które odbyło się 3 bm. w Warszawie.

— Przemysł poligraficzny — podkreślił wiceminister kultury i sztuki **Tadeusz Kaczmarek** — jest w realizacji planów rozwoju kulturalnego kraju czynnikiem podstawowym. Wystarczy przypomnieć, że produkcja książek wzrosnąć ma ze 120 mln egz. w 1970 r. — do 216 w roku 1975, gazet i czasopism, z 34 do 39 mln. Mówca przedstawił zamierzenia resortu w zakresie poligrafii w najbliższych latach, stwierdzając, że główne kierunki jej modernizacji — to unowocześnienie składu, podniesienie jakości reprodukcji oraz oprawy introligatorskiej.

Przewodniczący ZG **Zbigniew Rasiński** omówił udział związku w realizacji planu gospodarczego w roku bieżącym.

PAP

Wielkopolskie rolnictwo w 1973 r.

Źródło powodzenia tkwi w rezerwach

Podsumowaniu ubiegłorocznych wyników i obecnym zadaniom wielkopolskiego rolnictwa, poświęcona była wczorajsza konferencja prasowa wiceprzewodniczącego Prezydium WRN Bolesława Stachowiaka.

Jak wynika z ostatnich podsumowań, rolnictwo naszego regionu uzyskało rezultaty powyżej średnich krajowych. Tak na przykład przyrost produkcji globalnej we wszystkich sektorach wyniósł 13,4 procent; produkcja roślinna wzrosła natomiast o 14,8, a zwierzęca o 11,9 procent. Najwyższy wzrost pogłowia zanotowano przy tym w rolniczych spółdzielniach produkcyjnych: bydła o 10,1, a trzody chlewnej aż o 24,4 procent.

Efekty te nie wyczerpują ani istniejących rezerw, ani nie zaspokajają ambicji poznańskich rolników. Traktują oni swe wyniki produkcyjne jedynie jako punkt wyjściowy do realizacji tegorocznych zadań wielkopolskiego rolnictwa.

Porównując rezultaty średniej wieloletniej lat 1969 — 1972 okazuje się, że zadania roku bieżącego w rolnictwie przewidują dalszą dynamikę, choć kalkulowane są ostrożnie, w przewidywaniu tylko średnich urodzajów. Tak więc plony 4 zbóż z hektara mają wzrosnąć o 10,4 procent, ziemniaków — o 16,4 procent, buraków — 17,1 procent, oleistych — o ponad 16 procent. Wzrost trzody chlewnej w stosunku do roku ubiegłego przewidziano o 4 procent, a bydła o 2 procent. Zwiększy się zarazem skup płodów rolnych: np. o 0,4 procent — zbóż, o 7,7 procent — żywca, o 5,2 procent — mleka.

Realność osiągnięcia tego rodzaju planu opiera się na znajomości istniejących rezerw i możliwości ich lepszego wykorzystania. Chodzi między innymi o większą gospodarność na ziemiach niedostatecznie rolniczo pielęgnowanych, czemu posłuży wspólny konkurs redakcji **„GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO"** i Telewizji Poznańskiej oraz Prezydium WRN pod nazwą „KAŻDY HEKTAR RODZI WIĘCEJ". Większą produkcję ziarna trzeba będzie uzyskać przez zmiany struktury upraw na rzecz odpornego na aurę i wysoko plennego jęczmienia. Konieczna jest intensyfikacja nawożenia mineralnego i potrzebny wzrost kwalifikacji rolników.

Należy lepiej wykorzystać trwałe użytki zielone (trzykrotne sianokosy), osiągnąć wyższe zbiory ziemniaków przez specjalizację w tej uprawie i stosowanie doskonalszych sadzeniaków. Zwiększeniu produkcji posłuży też upowszechnienie bardziej wartościowego materiału w hodowli zwierzęcej, wreszcie rozwijanie specjalizacji produkcyjnej w naszym rolnictwie, stosowanie prostych form kooperacji wśród rolników w produkcji i wspólnych zabiegach agrotechnicznych oraz upowszechnienie usług wobec rolnictwa.

Takie będą główne kierunki działania na wielkopolskiej wsi w roku bieżącym, który ma przynieść dalszą poprawę ilościową i jakościową produkcji rolnej, a zatem także i powszedniego zaopatrzenia ludności. (zs)

Dodatkową produkcją przyspieszamy realizację programu VI Zjazdu

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 3 bm. zaakceptowało tekst listu Sekretariatu KC i Prezydium Rządu do podstawowych organizacji partyjnych, konferencji samorządu robotniczego i dyrekcji przedsiębiorstw, do załóg wszystkich zakładów pracy.

W liście tym Sekretariat KC i Prezydium Rządu składają serdeczne podziękowania załogom robotniczym, organizacjom partyjnym i związkowym, konferencjom samorządu robotniczego, organizacjom młodzieżowym, kołom zakładowym PTE i NOT oraz kierownictwom przedsiębiorstw, za ich trud i wysiłek, dzięki którym przekroczono zadania planowe oraz wykonano zobowiązania podjęte w ramach akcji „20 mld". Rezultaty wzmożonego wysiłku załóg przyczyniły się więc bezpośrednio do przyspieszenia tempa, wzrostu poziomu życia społeczeństwa.

Sekretariat KC i Prezydium Rządu zwracają się jednocześnie do załóg wszystkich zakładów pracy z apelem, aby biorąc pod uwagę doświadczenia minionego roku i nowe potrzeby, rozważyły możliwości, w jakim zakresie mogą i pragną również w 1973 roku przyczynić się dodatkową produkcją do przyspieszenia realizacji programu VI Zjazdu partii. (PAP)

Podziękowania za życzenia noworoczne

Wszystkim załogom zakładów pracy i instytucji, organizacjom partyjnym, zawodowym, społecznym i młodzieżowym oraz osobom prywatnym, które nadesłały życzenia z okazji Nowego Roku składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

I sekretarz KC PZPR
EDWARD GIEREK

Za życzenia z okazji Nowego Roku — załogom zakładów pracy, instytucjom, organizacjom społecznym, szkołom, wszystkim którzy je nadesłali lub złożyli w Belwederze — w imieniu Rady Państwa i własnym — serdecznie dziękuję.

Przewodniczący Rady Państwa PRL
HENRYK JABŁOŃSKI

Wszystkim zakładom pracy, instytucjom, organizacjom politycznym, zawodowym, społecznym i młodzieżowym oraz osobom prywatnym, które przekazały mi życzenia z okazji nowego roku 1973 składam serdeczne podziękowanie.

Prezes Rady Ministrów
PIOTR JAROSZEWICZ

Nowoczesny elektrowóz

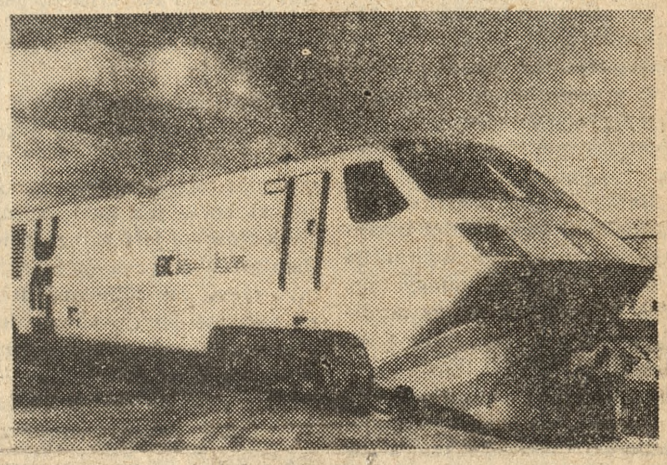

Kanadyjski elektrowóz z aluminium będzie mógł rozwijać bardzo duże szybkości, rzędu 200 km na godzinę, na rozległych terenach kraju klonowego liścia.

Fot. — CAF

Komunikat MSZ DRW

Dość gry na zwłokę i ludobójczych bombardowań

Demokratyczna Republika Wietnamu wezwała w środę rząd USA, aby ustosunkował się poważnie do nadchodzących rokowań pokojowych i podpisał uzgodniony już 20 października ub.r. projekt porozumienia o przerwaniu wojny i przywróceniu pokoju w Wietnamie.

Apel ten znajduje się w komunikacie ogłoszonym przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych DRW w związku z wyjazdem z Hanoi do Paryża specjalnego doradcy delegacji DRW na konferencję paryską, **Le Duc Tho.** Ma on wznowić 8 bm. w Paryżu poufne rozmowy z doradcą **Nixona, Henry Kissingerem.**

Komunikat przypomina, że porozumienie pokojowe miało być podpisane 31 października, ub. roku., jednakże z winy strony amerykańskiej, która w końcu października zaczęła grać na zwłokę, pokoju dotychczas nie zawarto. Na początku listopada rząd USA zaproponował nową serię spotkań poufnych i obie strony prowadziły rokowania od 20 listopada do 13 grudnia. W trakcie tych spotkań strona amerykańska domagała się zmiany wielu punktów, mających zasadnicze znaczenie i stanowiących istotę porozumienia. Rząd DRW ze swej strony bronił zasad uzgodnionych już wcześniej przez oba kraje. W dniu 13 grudnia do rozstrzygnięcia pozostała pewna liczba kwestii.

Obie strony uzgodniły wówczas, że złożą swym rządom sprawozdania o stanie rokowań, a tymczasem będą kontaktować się ze sobą drogą wymiany not. Jednocześnie ustalono, że eksperci DRW i USA rozpoczną dyskusję nad kwestiami technicznymi. Strona amerykańska zaproponowała poza tym, aby nikt w trybie jednostronnym nie ujawniał przebiegu rozmów poufnych. Jednak strona amerykańska nie zastosowała się do tych porozumień. 16 grudnia jednostronnie ujawniła część informacji o przebiegu rozmów poufnych, zaś 18 grudnia rząd USA dokonał poważnej

Dokończenie na str. 2

Obrady Kongresu USA

Surowa krytyka dyplomacji terroru

Po dwumiesięcznej przerwie 93 Kongres USA wznowił w środę obrady.

Głównym problemem, nad którym będzie obradować Kongres, jest wojna w Indochinach. Wzmożenie przez rząd USA barbarzyńskich nalotów na DRW i zastosowanie tzw. dyplomacji terroru przeciwko Wietnamowi Północnemu spotkało się z surową krytyką członków Kongresu.

2 bm. odbyło się zebranie frakcji demokratycznej w Izbie Reprezentantów, na którym stosunkiem 154:75 głosów uchwalono rezolucję, nawołującą do wstrzymania funduszów na kontynuowanie wojny wietnamskiej. Wzmożoną akcję przeciwko wojnie wietnamskiej zapowiadają również senatorzy. Senacka Komisja Spraw Zagranicznych, która zebrała się 2 bm., postanowiła przed podjęciem jakiejkolwiek akcji ustawodawczej w celu zakończenia wojny indochińskiej dać prezydentowi szansę do 20 stycznia, by mógł w tym okresie skutecznie zakończyć rozmowy paryskie. Gdyby w tym terminie wojna nie została zakończona, członkowie komisji — jak oświadczył senator **Fulbright** — będą dążyć do wykorzystania uprawnień Kongresu w celu położenia kresu wojnie.

Oczekuje się, że podczas sesji dojdzie do poważnych konfrontacji między rządem a Kongresem również z powodu problemów ekonomicznych.

Rząd USA, jak zgodnie stwierdza prasa, pod pozorem walki z inflacją będzie się starał ograniczyć wydatki federalne w bież. roku finansowym do sumy 250 mld dolarów. Równocześnie rząd i Kongres wykazują wyjątkową hojność, jeśli chodzi o wydatki wojenne. (PAP)

Komentarz „Al Achbar"

Fiasko polityki Izraela w Afryce

Kairski dziennik „Al Achbar" pisze, że w 1972 r. Izrael poniósł klęskę dyplomatyczną w Afryce. Dziennik przypomina, iż Uganda, Czad, a w ostatnich dniach ubiegłego roku Kongo-Brazzaville i Republika Nigru zerwały stosunki dyplomatyczne z Izraelem.

To stanowisko — pisze dziennik — wskazuje, że kraje afrykańskie coraz wyraźniej zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie stanowi polityka Izraela w Afryce i z jego roli — narzędzia penetracji imperializmu na kontynencie afrykańskim. Rozwijająca się współpraca między Izraelem a rasistowskim rządem RPA w wielu dziedzinach, zwłaszcza wojskowej, stanowi poważne niebezpieczeństwo dla Afryki. Izrael zaopatruje Portugalię w broń, która jest wykorzystywana przeciw bojownikom afrykańskim w Angoli, Mozambiku i Gwinei-Bissau. (PAP)

Przez całą dobę słuchamy PR

Najwierniejsi słuchacze Polskiego Radia zorientowali się już, że od 2 stycznia br. mogą słuchać audycji tego największego w kraju „publikatora" przez całą dobę. Program pierwszy PR jest emitowany od godz. 4.55 do godz 3 dnia następnego. Program drugi natomiast rozpoczyna się o godz. 3 i trwa do godz. 24. Program drugi został więc przedłużony o godzinę i 25 minut w dni powszednie oraz o 2 godziny i 27 minut w dni świąteczne. Dotychczasową „ciszę w eterze" Polskie Radio wypełni przede wszystkim muzyką, przerywaną krótkimi wiadomościami i komunikatami o stanie pogody. (PAP)

Kopernikowski jubileusz

18 lutego br. zainaugurowany zostanie w Toruniu jubileusz 500-lecia urodzin M. Kopernika. Inauguracja odbędzie się w wielkiej auli miasteczka uniwersyteckiego na Bielanach, którego budowa — jego I etapu — dobiegła obecnie końca.

„Fanfary(?) dla Europy"

3 stycznia rozpoczął się w Londynie festiwal pod nazwą „Fanfary dla Europy", który upamiętnić ma wejście W. Brytanii do Wspólnego Rynku. Zwraca się uwagę, że wyczystości zlekceważył przywódca partii labourzystowskiej — H. Wilson, jak również większość członków kierownictwa tej partii. Jego zdaniem nie ma najmniejszego powodu do fetowania związków z EWG, który w obecnych warunkach nie odpowiada w pełni interesom brytyjskim.

Rokowania pokojowe w Laosie

Korespondent agencji TASS donosi z Vientiane o prowadzonych tam rokowaniach w sprawie przywrócenia pokoju w Laosie. Odbyła się tam XII sesja tych rozmów. Przedstawiciel patriotów laotańskich w wypowiedzi dla prasy podkreślił konieczność zaprzestania przez USA agresywnych i wojennych akcji w Laosie, ingerencji w wewnętrzne sprawy tego kraju, aby zainteresowane strony mogły drogą pokojową rozwiązać problemy laotańskie.

Ruch wyzwoleńczy w Mozambiku

Front Wyzwolenia Mozambiku, Frelimo, opublikował komunikat o walce zbrojnej z kolonizatorami portugalskimi. Komunikat stwierdza m. in., że od sierpnia do końca listopada ub. roku partyzanci Frelimo zestrzelili 4 samoloty i helikopter portugalski oraz wspomagający wojska portugalskie rodezyjski samolot wojskowy. Ponadto zatopili 6 statków wykorzystywanych przez wojska portugalskie.

PAP RADIO INF. WŁ. TELEFONEM
KIOSKO

Wybory w Argentynie

Argentyńskie partie polityczne podjęły decyzję o przeprowadzeniu 11 marca br. wyborów powszechnych.

Po kataklizmie w Managui

Prezydent Nikaragui powołał we wtorek specjalny sąd wojskowy, który będzie badał sprawy osób, zakłócających porządek publiczny w stolicy kraju, nawiedzonej 23 grudnia przez trzęsienie ziemi. Jak oświadczył jeden z ekspertów, Managua może być odbudowana w ciągu 5 lat. Jeśli nie wydarzy się nowe poważne trzęsienie ziemi. Szacuje się, że w ostatnim kataklizmie zginęło 5 tys. osób.

Trudna sytuacja w Bengalii

Sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim, oświadczył we wtorek, że według ostatnio przeprowadzonych badań sytuacja żywnościowa w Bengalii będzie znacznie gorsza w 1973 roku, niż w ubiegłym. Rząd będzie musiał m. in. importować dodatkowo 2.500.000 ton pszenicy i ryżu.

Skutki kapryśnej aury

Przez trzy dni w Algierii padały ulewne deszcze, którym towarzyszyła silna wichura. Woda zalała wiele miejscowości, zniszczeniu uległy zasiewy.

☆

W północnych stanach Indii ustaliła się wyjątkowo chłodna pogoda. Wiele rejonów Dżammu i Kaszmiru pokrywa gruba warstwa śniegu. W największym stanie indyjskim Uttar Pradesz od zimna zginęło w ciągu ostatniego tygodnia 67 osób. W stanie Bihar zanotowano 16 śmiertelnych ofiar.

POGODA

Zachmurzenie niewielkie i umiarkowane. Tylko na północy wzrastające do dużego; miejscami opady mżawki lub drobnego śniegu. Temperatura maksymalna od plus 2 st. na północnym wschodzie do plus 4 st. i plus 7 st. na pozostałym obszarze. Wiatry słabe, zmienne, na północy umiarkowane zachodnie.

Student pracownikiem we własnej uczelni

„Każdy student może stać się współpracownikiem swego profesora". Stwierdzenie to, prawnie usankcjonowane uchwałą Rady Ministrów, spotkało się z dużą aprobatą młodzieży akademickiej.

Studenci bowiem nie chcą być wyłącznie nauczani; nie chcą, tak jak w szkole podstawowej i średniej uczyć się „od strony do strony", przyjmować bez dyskusji podawane im informacje, uczyć się na zasadzie zapamiętywania różnych faktów. Chcą studiować. Niestety, obecna organizacja studiów nie sprzyja temu dostatecznie. Sporą część obowiązkowych zajęć stanowią wykłady — mocno już przestarzała forma nauczania, polegająca wyłącznie na przekazywaniu słuchaczom określonej wiedzy. Ćwiczenia i seminaria również w dużym stopniu sprowadzają się do powtarzania wiadomości z wykładów i „odpytywania". Jedynie w trakcie konwersatoriów, zajęć praktycznych i praktyk zawodowych studenci mogą studiować — w pełnym tego słowa znaczeniu.

Przygotowywane obecnie reformy studiów zmienią ten stan rzeczy. Ograniczona zostanie bowiem liczba wykładów, szerzej wprowadzać się będzie formy zajęć, zmuszające studentów do samodzielnej pracy umysłowej. Generalnej reformie poddane zostaną także praktyki zawodowe.

Te plany wyprzedza o rok uchwała Rady Ministrów, zezwalająca zatrudniać studentów w charakterze pomocniczych pracowników naukowo-technicznych. Praca ta wymaga określonego zasobu wiedzy i dlatego oferty współpracy z kadrą naukową uczelni otrzymywać będą przede wszystkim studenci dobrze uczący się. Można przypuszczać, że uczelnie szybko skorzystają z tej innowacji. Żadna bowiem — nie ma wystarczającej liczby pomocniczych pracowników naukowo - technicznych, a ma to niebagatelny wpływ na prowadzenie badań naukowych.

O optymalnych warunkach można bowiem mówić wtedy, kiedy na każdego pracownika naukowego przypada trzech pracowników pomocniczych. Obecnie do takiego stanu jest jeszcze daleko. Zmusza to profesorów, docentów i doktorów do zajmowania się pracami pomocniczymi w rodzaju przygotowywania sprzętu laboratoryjnego do prowadzenia doświadczeń, wszelkiego rodzaju „buchalterii naukowej", przeprowadzania setek prostych doświadczeń i eksperymentów. Z powodzeniem mogą to robić studenci.

Towarzysząc swoim wykładowcom w prowadzeniu prac naukowych zdobędą podstawowe umiejętności w tym zakresie, będą mieli okazję sprawdzić praktycznie swoją wiedzę teoretyczną, „podpatrywać" metody pracy profesorów i — co najważniejsze — nawiązać z kadrą naukową bezpośredni kontakt. Dopiero w takich sytuacjach — jak mówią sami pedagodzy — realna staje się jakakolwiek działalność wychowawcza.

Zapraszanie studentów do współpracy będzie — zdaniem młodzieży—dużo lepszą nagrodą niż nawet „piątki" w indeksie. Rysuje się więc szansa na zdrową rywalizację w nauce. Dużo większą bowiem satysfakcją dla młodego człowieka jest okazanie zaufania do jego wiedzy i umiejętności, niż postawienie bardzo dobrej oceny w indeksie.

Za wykonywaną pracę studenci otrzymywać będą odpowiednie wynagrodzenie. W ciągu roku mogą zarobić do 10 tys. zł, co — jak na kieszenie studentów — jest sumą sporą. Zamiast więc przenosić szafy, myć okna, czy pilnować dzieci, zamiast korzystać z ofert pracy proponowanej przez spółdzielczość studencką — młodzi mogą podreperować swoją kasę łącząc „zarobek z pożytkiem".

Pierwszą uczelnią, która skorzystała z tej decyzji jest Politechnika Warszawska, gdzie od 1 stycznia studenci już pomagają w prowadzeniu badań. (PAP)

Nowe tłuszcze dietetyczne

Masło roślinne nie będzie jedynym tłuszczem dietetycznym na naszym rynku. Warszawskie Zakłady Przemysłu Tłuszczowego im. 15 Grudnia, zachęcone powodzeniem dietetycznego masła wypuściły w ostatnich dniach margarynę „Vita", a jeszcze do końca tego miesiąca ukaże się margaryna „Nowa".

Margaryna „Vita", paczkowana w łatwych do przechowywania kubeczkach, charakteryzuje się znacznymi walorami odżywczymi, a jej skład, odpowiada diecie, stosowanej w chorobach wieńcowych. Odpowiednia jest więc dla osób ze schorzeniami serca.

Zakłady 15 Grudnia zwiększą, zgodnie z zamówieniami handlu, produkcję masła roślinnego, opartego na naturalnych olejach palmowych i słonecznikowych. (PAP)

HUMOR I SATYRA

— Zwycięzca otrzyma prawo leczenia się za darmo przez rok w szpitalu.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zbyszek Kruszona

Dobre tempo — nowe wyroby — szereg usprawnień

Pierwsze dni pracy w nowym roku

Pierwsze, powszednie dni nowego roku cechuje nadal wysokie tempo pracy. Oto kilka tylko relacji dziennikarzy PAP, o dobrym starcie załóg do realizacji zwiększonych zadań w 1973 roku.

Załoga Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie rozpoczęła seryjną produkcję, poważnie zmodernizowanego samochodu dostawczego „Żuk". Unowocześniona została przede wszystkim kabina kierowcy. Jest to pierwszy etap realizacji szerokiego programu modernizacji „Żuka", w którym w ciągu najbliższych 2 lat unowocześnionych zostanie kilka podstawowych zespołów, a także silnik.

W Stoczni Gdańskiej w pierwszym dniu pracy 1973 r. trwały roboty na 30 statkach, znajdujących się na pochyloniach i w basenach wyposażeniowych. W I kwartale br. stoczniowcy gdańscy zamierzają zwodować 6 jednostek oraz tyleż przekazać do eksploatacji.

Załoga Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni przekaże w br. do eksploatacji 20 statków o nośności 255 tys. ton z czego 90 proc. przeznaczonych jest na eksport. Obecnie w stoczni trwają zaawansowane prace wyposażeniowe na 8 statkach, tj. na dwóch jednostkach więcej, niż z początkiem ub. roku.

W Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego rok 1973 charakteryzować się będzie największą w jej historii ilością jednostek prototypowych. W budowie znajdują się dwa rodzaje drobnicowców uniwersalnych do przewozu ładunków kontenerowych typu m/s „Leninskaja Gwardia" i m/s „Radzionków" oraz statki szkolno-towarowe wykonywane na zamówienie Związku Radzieckiego. Trwa tu także montaż pierwszego z 6 statków zamówionych przez zachodnioniemiecką firmę z Hamburga. Jest to kontenerowiec o nośności 11 tys. DWT.

Dla portowców, środa była już trzecim dniem pracy w nowym roku, albowiem przeładunki prowadzone były także w dni świąteczne. Tylko 2 bm. w Gdańsku i w Gdyni przebywało aż 77 statków. Przeładowano ogółem ponad 55 tys. ton towarów.

Ofiarnie pracują rybacy. Na łowiskach Georges Bank, gdzie przebywa 19 trawlerów przetwórni „Dalmoru", załogi ani na chwilę nie zwalniają tempa pracy, chcąc do maksimum wykorzystać sprzyjające warunki, a dobowe połowy dochodzą do 80 ton na statek.

Produkcję nowych rodzajów poszukiwanych lodówek meblowych rozpoczęły od pierwszych dni stycznia br. Zakłady Metalowe „Polar" we Wrocławiu. Nowe lodówki oparto na konstrukcji nowoczesnych lodówek „Polar-60". Mają one zwiększoną pojemność 60 litrów. W 1973 r. Zakłady „Polar" wyprodukują dla potrzeb rynku 14 tys. tego rodzaju lodówek, a ponadto — 2 tys. sztuk na eksport do Francji.

W Katowicach rozpoczęło działalność Wojewódzkie Zjednoczenie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, grupujące 340 istniejących na tym terenie przedsiębiorstw i zakładów gospodarczych. Powołanie na gęsto zaludnionym Śląsku tego typu placówki przyczynić się powinno do lepszego zaspokojenia potrzeb komunalnych mieszkańców i usprawnienia usług w tej dziedzinie.

Włókniarskiej Łodzi przybył nowy „miliarder" — jedna z największych i najnowocześniejszych w Europie Fabryka Artykułów Pasmanteryjnych „Lenta". Wartość jej rocznej produkcji wynosić będzie ponad 1,5 mld zł.

Dębickie Zakłady Opon Samochodowych „Stomil" rozpoczęły seryjną produkcję nowoczesnych opon radialnych do „Polskiego Fiata 125". W pierwszym dniu wyprodukowano 150 tych opon, których dzienna produkcja będzie się sukcesywnie zwiększać. Do końca br. dębicki „Stomil" wyprodukuje 100 tys. radialnych opon.

Nowy rok przyniósł dalszą integrację hurtu z detalem — tym razem w miejskim handlu obuwniczo-skórzanym i tekstylno-odzieżowym. Wojewódzkie przedsiębiorstwa handlu odzieżą przejęły sieć sklepów MHD-owskich w kolejnych 7 województwach. Powołane zostały także do życia 2 nowe przedsiębiorstwa hurtowo-detaliczne: w Warszawie i Łodzi.

PAP

Wznowienie procesu D. Ellsberga i A. Russo

W środę przed Federalnym Sądem Okręgowym w Los Angeles wznowiono rozprawę przeciwko naukowcom amerykańskim **Danielowi Ellsbergowi i Anthony'emu Russo**, oskarżonym o udostępnienie prasie tajnych dokumentów Pentagonu, ujawniających podłoże przygotowań i przebiegu działań wojennych USA na Półwyspie Indochińskim.

Akt oskarżenia, ujęty w 12 punktach, zarzuca Ellsbergowi i Russo naruszenie „ustawy o szpiegostwie" z 1940 roku, kradzież dokumentów państwowych i działanie na szkodę bezpieczeństwa państwa. Grozi im kara długoletniego więzienia.

Pierwsza próba rozprawienia się z oskarżonymi zakończyła się fiaskiem. Rozpoczęty 10 lipca 1972 r. proces został zawieszony 5 sierpnia decyzją Sądu Najwyższego USA. Powodem odroczenia procesu była kontrowersja między Ministerstwem Sprawiedliwości a obroną Ellsberga i Russo, która zarzucała władzom śledczym nielegalne prowadzenie podsłuchu rozmów telefonicznych obrońców oskarżonych.

Wznowiony obecnie proces rozpocznie się od wyboru nowej ławy przysięgłych. Procedura ta potrwa około miesiąca. (PAP)

Cenne efekty polsko-radzieckiej współpracy w przemyśle naftowym

Pomyślnie przebiegała w ub. roku współpraca polskiego i radzieckiego przemysłu naftowego. Obok dostaw sprzętu z ZSRR dla poszukiwania ropy naftowej oraz gazu ziemnego, objęła ona wymianę dokumentacji technicznych oraz wspólne opracowywanie tematów naukowo-badawczych.

W ubr. wyjechało do radzieckich instytutów i przedsiębiorstw przemysłu naftowego około 50 polskich fachowców. Odbyli oni praktyki zawodowe, m. in. w Moskwie, Ufie, Bugulmie oraz Krasnodarze. Jednocześnie w naszym kraju pracuje aktualnie 40 radzieckich specjalistów z dziedziny geofizyki i geologii. Szczególnie cenny jest ich udział w pracach poszukiwawczych, przy interpretacji wyników wierceń. Polscy i radzieccy specjaliści opracowują ponadto wspólnie 4 problemy naukowo-badawcze dla górnictwa naftowego i gazownictwa.

Poważną pomocą dla naszego kraju w dziedzinie poszukiwań ropy naftowej i gazu ziemnego są dostawy z ZSRR maszyn i sprzętu. Są wśród nich m. in. urządzenia wiertnicze do głębokości około 4,5 km, dźwigi, specjalistyczne samochody oraz aparatura sejsmiczna i geofizyczna. W ubr. ogólna wartość zakupionych w ZSRR maszyn wynosiła ponad 40 mln zł dew. Przewiduje się, że do końca tej pięciolatki dostawy radzieckiego sprzętu sięgną przeszło 300 mln zł dew.

Dostawy urządzeń i sprzętu, pomoc fachowa w dziedzinie geofizyki i wierceń — pozwoliły, na całkowite przezbrojenie przedsiębiorstw poszukiwań naftowych, co znalazło odbicie w osiągniętych wynikach. W rezultacie prac poszukiwawczych na terenie naszego kraju odkryto wiele złóż gazu ziemnego, co stworzyło możliwości czterokrotnego wzrostu jego wydobycia w latach 1965—1971. W wyniku wspólnych wysiłków udoskonalono również m. in. metodę oprobowania skał zbiornikowych, co jest dotąd jednym z najważniejszych problemów w pracach górnictwa naftowego. Zastosowanie radzieckich probników złoża pozwoliło na znaczne skrócenie czasu badania poszczególnych poziomów perspektywnych oraz uzyskanie oszczędności w materiałach i sprzęcie. (PAP)

„Koziołki" płacą

W 816 grze, której losowanie odbyło się w dniu 1 stycznia 1973 r. wpłynęło 331 745 zakładów wartości 995.235, — zł.

Fundusz wygranych wynosi: 547.379,— zł.

Nie stwierdzono wygranych I i II stopnia.

Fundusz na wygrane I stopnia w następnych grach wynosi: 500.000, — zł.

Stwierdzono:

25 „czwórek" po zł. 6.634,— 48 „trójek premiowanych" po zł. 189,— 1.355 „trójek" po zł. 89,— 1.261 „dwójek premiowanych" po zł. 27,— 20.674 „dwójki" po zł. 7,—

Na czterocyfrową końcówkę banderoli 5813 ustalono:

9 premii po 2.500,— zł.
5 premii po 500,— zł.

Poznańska Gra Liczbowa „Koziołki" organizuje podwójne losowanie 817 gry w dniu 7 stycznia 1973 r., na które ufundowała specjalne nagrody.

10199-K1

Przedłużenie konkursu na pamiętniki Polonii

Znaczne zainteresowanie wśród naszych rodaków zamieszkałych w różnych krajach świata zyskał — ogłoszony wspólnie przez Towarzystwo „Polonia" i Towarzystwo Przyjaciół Pamiętnikarstwa — konkurs na pamiętniki Polonii zagranicznej pod hasłem „Rola Polaków i osób polskiego pochodzenia w życiu, gospodarce i kulturze krajów zamieszkania". Już dotychczas na konkurs wpłynęło ponad 170 prac — różnych objętości, pisanych zarówno po polsku, jak i w innych językach.

Konkurs gromadzi prace, poświęcone drodze życiowej autorów i ich rodzin, losom ich rodziców i rodzeństwa, osiągnięciom w pracy zawodowej i społecznej, ułożeniu swego współżycia z nowymi środowiskami itp.

W związku z zainteresowaniem konkursem, jego organizatorzy przedłużyli termin nadsyłania prac do 30 kwietnia br. Pamiętniki można nadsyłać na adresy: Towarzystwa Przyjaciół Pamiętnikarstwa, Warszawa 00-373, ul. Nowy Świat 18/20 oraz Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia", Warszawa 00-501, ul. Bracka 5. (PAP)

40 górników odciętych od świata

40 górników zostało uwięzionych kilkadziesiąt metrów pod ziemią na skutek katastrofy do jakiej doszło w chilijskiej kopalni miedzi w miejscowości Ubicata, położonej 150 km od Santiago. Wypadek wydarzył się w środę rano. Dotychczas brak jakichkolwiek danych.

PAP

Sły „K. Maciejewicz" zbliża się do Brazylii

Do kraju dotarły kolejne wieści od uczestników pierwszej polskiej studenckiej oceanicznej wyprawy żeglarskiej, którzy na pokładzie s/y „Konstanty Maciejewicz" wyruszyli jesienią ub. r. w rejs wokół Atlantyku.

Wyprawa przebiega bez nieoczekiwanych wydarzeń; dobrze spisuje się jacht oraz wszystkie urządzenia pokładowe i silnik. Po 13 dniach żeglugi z brytyjskiego portu Falmouth — częściowo w sztormowej pogodzie — s/y „Konstanty Maciejewicz" zacumował do nadbrzeża portowego w Las Palmas na Wyspach Kanaryjskich. Tu podczas 6-dniowego postoju załoga przeprowadziła szereg niezbędnych prac remontowych; dzięki pomocy stojącego w tym samym czasie w porcie polskiego statku „Płock" uzupełniono zapasy wody pitnej i paliwa. Żeglarze odbyli krótką wycieczkę po wyspie Gran Canaria, płynąc następnie do Santa Cruz na wyspie Tenerife. Kolejny etap rejsu — to 6 dni spokojnej żeglugi na wyspy Zielonego Przylądka, skąd polski jacht ruszył w wielki „skok" przez ocean.

S/y „Konstanty Maciejewicz" powinien dotrzeć w najbliższych dniach do Salvador.

PAP

Klęska żywiołowa na południu Włoch

Liczba ofiar śmiertelnych huraganu i ulewnych opadów, które w ostatnich dniach nawiedziły południowe i środkowe Włochy, wzrosła do 15. 14 osób zginęło pod gruzami domów oraz pod lawinami błota i kamieni, spadającymi z gór na Sycylii. W Kalabrii jedna osoba poniosła śmierć.

Ulewne deszcze trwające na Sycylii i w Kalabrii od 10 dni, wywołały gwałtowne powodzie oraz osuwanie się wielu zboczy górskich nasypów. Równocześnie żywioł zerwał kilkadziesiąt mostów, podmył linie kolejowe i szosy, zawaliło się kilkaset budynków mieszkalnych i gospodarczych. Lawiny błota i kamieni spadające ze stromych zboczy odcięły od świata kilkadziesiąt miejscowości. W Kalabrii dwie ekipy ratownicze na mułach dążące na pomoc do miasteczek pozbawionych łączności ze światem, same zostały odcięte od świata na górskiej drodze między dwiema lawinami. Linia kolejowa Reggio di Calabria — Taranto jest nieczynna od 4 dni. Na Sycylii kilkadziesiąt wsi i miasteczek pozbawionych jest światła i wody, około 8 tysięcy rodzin straciło dach nad głową.

Osuwanie się zboczy górskich odcięło całkowicie od świata jedną z wyżej położonych dzielnic miasta Catanzaro w Kalabrii zamieszkałą przez 35 tys. ludzi. W Ankonie nad Adriatykiem, dotkniętej w lecie br. serią trzęsień ziemi, zalane zostało miasto namiotów, w którym od kilku miesięcy mieszkają rodziny pozbawione dachu nad głową. (PAP)

Dość gry na zwłokę

Dokończenie ze str. 1

eskalacji wojny przeciwko DRW i przystąpił do ludobójczego bombardowania gęsto zamieszkałych rejonów Hanoi i Hajfongu oraz wielu prowincji Wietnamu Północnego.

Rząd USA nie zdołał złamać narodu wietnamskiego bombami i pociskami. Obecnie strona amerykańska została zmuszona do przerwania nalotów i zaprzestania zrzucania min na wody DRW powyżej 20 równoleżnika oraz ograniczenia bombardowań obszarów na południe od tej linii. Nastąpił więc powrót do sytuacji sprzed 18 grudnia. W związku z tym rząd DRW zgodził się, aby eksperci obu stron wznowili spotkania — które też podjęto 2 bm. w Paryżu — i aby 8 bm. odbyło się poufne spotkanie specjalnego doradcy **Le Duc Tho** i ministra **Xuana Thuya** z **Henry Kissingerem**, poświęcone rozwiązaniu pozostałych jeszcze kwestii.

Wyjazd Le Duc Tho do Paryża — stwierdza w zakończeniu komunikat — świadczy wyraźnie o niezmiennym, poważnym podejściu rządu DRW do rokowań w sprawie pokojowego uregulowania problemu wietnamskiego. To, czy rokowania dadzą jakieś wyniki, czy uda się szybko przywrócić pokój, czy też wojna będzie trwać dalej, zależy teraz od strony amerykańskiej.

*

Światowe agencje prasowe donoszą o kolejnych protestach i akcjach pomocy dla walczącego Wietnamu — ze strony rządów i społeczeństw.

Oslo: Osiem norweskich partii politycznych wydało wspólny komunikat, wzywający do całkowitego i ostatecznego wstrzymania amerykańskich bombardowań DRW i do szybkiego podpisania porozumienia pokojowego.

Sztokholm: Ponad sto tysięcy Szwedów złożyło już podpisy pod ogłoszonym przez wszystkie partie polityczne Szwecji apelem o niezwłoczne podpisanie porozumienia pokojowego w kwestii wietnamskiej. W przyszłym miesiącu rząd szwedzki zamierza wysłać znaczną pomoc materialną na odbudowanie zniszczonego przez Amerykanów szpitala Bach Mai w Hanoi.

Kopenhaga: Rząd duński postanowił przyznać pomoc materialną Wietnamowi Północnemu w wysokości 700 tys. dolarów. Oświadczył o tym duński premier Anker Joergensen. Ze swej strony parlament duński zobowiązał się udzielić DRW pomocy materialnej w wysokości 6 mln dolarów.

Nowy Jork: Przewodniczący Izby Reprezentantów Kongresu USA Carl Albert, oświadczył na spotkaniu z rodzinami amerykańskich jeńców wojennych, że Kongres użyje całej swej władzy, aby przyczynić się do szybkiego zakończenia wojny wietnamskiej.

Paryż: Organizacje demokratyczne rejonu paryskiego skierowały do ambasady USA w Paryżu wspólny protest przeciwko przedłużaniu wojny w Indochinach.

*

Po uporczywych wielokrotnych zaprzeczeniach, rzecznik Pentagonu Jerry Friedheim przyznał na konferencji prasowej w dniu 2 bm., że w trakcie ostatnich bombardowań DRW zniszczony został przez samoloty amerykańskie m. in. największy w DRW szpital Bach Mai w Hanoi. Wspomniał on też, że bombardowano budynki Międzynarodowego Lotniska Gia Lam w Hanoi. Friedheim dodał, że w wyniku bombardowań „mogły być" ofiary wśród ludności cywilnej, w tym wśród personelu szpitala.

Oświadczenie rzecznika Pentagonu złożone zostało w 24 godziny po nadaniu przez telewizję amerykańską dokumentalnego filmu o zniszczeniu szpitala oraz po powrocie z Hanoi grupy amerykańskich przeciwników wojny wietnamskiej, którzy w licznych wywiadach prasowych opowiedzieli co przeżyli i widzieli w Hanoi w dniach ostatnich bombardowań.

Rząd francuski postanowił wyasygnować specjalne kredyty na wyposażenie i modernizację szpitala w Hanoi" — oświadczył rzecznik rządu francuskiego po wczorajszym posiedzeniu gabinetu. Kredyt ten wyniesie w 1973 roku dwa miliony franków.

Jak oznajmił rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych DRW amerykańskie bombowce strategiczne „B-52" w dniu 2 stycznia dokonały zmasowanych nalotów na miasto Dong Hoi i inne gęsto zaludnione rejony w prowincjach Thanh Hoa, Nghe An, Ha Tinh, Quang Binh i w strefie Vinh Linh. W tym samym dniu okręty VII floty USA ostrzeliwały wybrzeże DRW na południe od Nghe An. W wyniku bombardowań i ostrzału artyleryjskiego wśród ludności są zabici i ranni. Zniszczonych zostało wiele domów mieszkalnych oraz obiektów przemysłowych. (PAP)

Wybór padł na mistrza

Małe miasta są do siebie bardzo podobne. I zewnętrznie, bo wszystkie mają rynek — większy czy mniejszy i rozchodzące się od niego wąskie uliczki, o zabudowie parterowej i piętrowej. I wewnętrznie — żyją bowiem podobnymi problemami, wśród których najważniejsza jest perspektywa ożywienia gospodarczego.

Perspektywa ta jest obecnie coraz wyraźniejsza. Bowiem nowy podział administracyjny niewątpliwie wiele zmieni. Oczywiście, zmiany te nie będą gwałtowne, niemniej z biegiem czasu coraz bardziej odczuwalne przez ludność. Dla małych miast i dla przyległych gmin ustanowiono wspólne rady narodowe i jeden aparat administracyjny, noszący nazwę Urzędu Miasta i Gminy. Miasta takie zachowały swój dawny charakter i system prawny, dla wielu z nich, przede wszystkim słabiej rozwiniętych gospodarczo, dzięki powiązaniu z gminą jawi się perspektywa znacznego złagodzenia problemów zatrudnienia w drodze rozwoju usług dla wsi. Staną się ośrodkami naturalnego ciążenia gospodarczego i kulturalnego okolicznych mieszkańców.

W województwie poznańskim mamy od nowego roku 60 takich miasteczek do 5 tysięcy mieszkańców, które staną się siedzibami urzędów miasta i gminy. W tej liczbie znajdą się **Pniewy.**

Tytuł zobowiązuje

Usadowiło się to miasteczko na rozstaju głównych dróg komunikacyjnych. Przez nie wiedzie z zachodu na wschód ważny szlak międzynarodowy E-8. I choć szosa omija centrum, przechodząc przez przedmieście, nie rzadko w sezonie turystycznym spotkać można spacerujących po rynku obcokrajowców, ciekawych polskiej gospodarki, porządków, zaopatrzenia. I chyba w Pniewach zrobiono w minionych latach wszystko, co leżało w możliwościach finansowych rady narodowej i na ile starczyło sił mieszkańcom aby tylko nie przynieść wstydu, ba — aby przodować wśród miast Wielkopolski.

Efekty tych zabiegów były duże. Dość powiedzieć, że wkład pracy społeczeństwa w uporządkowanie i podniesienie estetyki miasta oceniono na ponad 2 miliony złotych. Pniewy zdobyły przed trzema laty tytuł wojewódzkiego Mistrza Gospodarności, a rok później krajowego wicemistrza. Nagrody zdobyte w tych konkursach bardzo się przydały temu zadbanemu miasteczku, przeznaczano je na dalsze inwestycje, podnoszące jego rangę, niemniej nie wystarczyły na wszystkie potrzeby. Naczelnik Urzędu i Miasta i Gminy Pniewy — Eugeniusz Szydłowski, długo mógłby wyliczać co jeszcze temu 5-tysięcznemu miasteczku jest bardzo potrzebne.

WIELKOPOLSKA KRAINA 100 MIAST

Podwójny przełom

Piewy stoją w obliczu nowych, ważnych dla nich zmian. Przełomem jest niewątpliwie reforma administracyjna, zbiega się ona jednak z innym ważnym wydarzeniem — rozbudową miejscowego zakładu Poznańskiej Fabryki Urządzeń Komunalnych „Powogaz" do rozmiarów, które w decydujący sposób zaważą na dalszym rozwoju miasta. Z nim Pniewy wiążą swoją przyszłość, bo przecież na miejscu pojawią się nowe możliwości pracy, nie trzeba jej będzie szukać w Szamotułach, Międzychodzie, czy odległym prawie o 50 kilometrów Poznaniu. Poza tym tej wielomilionowej inwestycji Ministerstwa Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska, produkującej oczyszczalnie ścieków i urządzenia do uzdatniania wody pitnej, towarzyszyć będą inne — komunalno-mieszkaniowe.

I to wszystko dziać się będzie szybko, w każdej bowiem dziedzinie tempo prac przybiera na sile, a zatem i efekty nowego są przez społeczeństwo bardziej odczuwalne.

Dopiero co — bo latem ub. roku — zapadły decyzje o rozbudowie „Powogazu", a już na wyznaczonych terenach ekipy przystąpiły do prac budowlanych. Nowe hale produkcyjne mają stanąć w 3 lata, do grudnia 1975 roku. „Powogaz" przejmie wówczas koordynację w skali krajowej nad produkcją wspomnianych urządzeń. Już teraz trzeba myśleć o przygotowaniu fachowców. I chociaż Pniewy mają 4 szkoły ponadpodstawowe, głównie o kierunku ekonomiczno-gospodarczym, to potrzebna była by filia wronkowskiego Technikum Mechaniczno-Elektrycznego. Zakłada się, że w rozbudowanym zakładzie zatrudni się ponad 950 osób (a więc jedną piąta ludności miasteczka), w tym 220 kobiet.

Dobra idą w parze

Uprzemysłowienie miasta przysporzy mu różnych dóbr, a przede wszystkim pomoże w dużym stopniu w rozwiązaniu najważniejszej dzisiaj sprawy — budownictwa mieszkaniowego. Pniewy bowiem także od dawna nęka ten problem. Stare domy — wśród nich wiele z pruskiego muru, nadających się tylko do rozbiórki — pod warstwą tynku i farby prezentują się schludnie, w gruncie rzeczy jednak są z niewielkimi wyjątkami, ruderami. A ludzie chcieliby mieszkać wygodniej, mieć w domach wodę, kanalizację, centralne ogrzewanie. W przyszłym roku rozpocznie się tu wznoszenie pierwszego z dwóch zaplanowanych bloków mieszkalnych, przeznaczonych przede wszystkim dla kadry inżynieryjno-technicznej z „Powogazu". Dalszą potrzebę mieszkań pracowniczych zaspokoić może budownictwo jednorodzinne i na ten cel potrzeba 100—150 działek. Odpowiednie tereny pod tę zabudowę już wyznaczono.

Ponieważ prawidłowe funkcjonowanie zakładu wymagać będzie odwodnienia terenu i budowy oczyszczalni ścieków, skorzystają na tym i Pniewy. „Powogaz" w decydującym stopniu wpłynie więc na zmianę charakteru i wyglądu tego przelotowego miasteczka.

Nie tylko przemysł i mieszkania

Na jednej z niedawnych sesji Miejskiej Rady Narodowej w Pniewach radna, Bogumiła Nadstazik, powiedziała: „Pniewy stały się miastem szczęścia, bo kiedyś nikt nie zdawał sobie sprawy z tego, że mogą one stać się ośrodkiem rozwijającego się przemysłu". To prawda. Ta szansa zobowiązuje nie tylko władze przyszłego urzędu miasta i gminy, ale instytucje i przedsiębiorstwa tu działające do jednoczesnej rozbudowy urządzeń socjalnych, placówek handlowych i gastronomicznych. Duże pole do popisu ma GS, potrzebne będzie bowiem stworzenie jakiegoś większego centrum handlowego — domu towarowego, może z wydzieloną także częścią na akcesoria motoryzacyjne. Ruch samochodowy na tej trasie jest przecież coraz większy. Bardzo daje się we znaki brak porządnej, obszernej restauracji, zlokalizowanej przy głównej trasie. GS ma w planie budowę takiego pawilonu, ale to kwestia jeszcze paru lat. Ze względu na usytuowanie Pniew warto by także pomyśleć o zbudowaniu w pobliżu restauracji motelu dla turystów. Konieczna będzie chyba także rozbudowa stacji benzynowej.

O tym wszystkim, a także o wielu mniej ważnych w ogólnej koncepcji miasta sprawach, myśli się już teraz. Skromna kiesa nie pozwoli od razu przeobrazić miasta. Miejmy jednak nadzieję, że do chwili, kiedy rozbudowany „Powogaz" ruszy pełną parą, wiele się jeszcze w Pniewach zmieni. Do końca bieżącej 5-latki pozostają całe 3 lata.

ZOFIA DOHNKE

NASZE ROZMOWY

Pierwszy koncert był w „Cegielskim"

Witold Kotzur: „Każda filharmonia powinna dążyć do osiągnięć nie tylko artystycznych, ale i wychowawczych.
Fot. — K. Przychodzki

Melomani poznańscy, bywalcy koncertów symfonicznych, znają dobrze popularną sylwetkę artysty-muzyka, skrzypka Witolda Kotzura. W Państwowej Filharmonii w Poznaniu pracuje od jej założenia, a więc już od 25 lat. Należał wówczas do grona współzałożycieli tej instytucji muzycznej. Dzisiaj jest nadal wierny swej pasji społecznego działania, pełniąc obowiązki I sekretarza podstawowej organizacji partyjnej i godząc je z pracą artystyczną. Jest także członkiem Zarządu Głównego Związku Polskich Artystów Muzyków.

Zwróciliśmy się do niego z prośbą o wypowiedź na temat powstania, historii i aktualnych poczynań „filharmoników" naszego miasta.

— Wie pan, właściwie trudno mówić — opowiada — że Filharmonia powstała nagle, „z niczego", tego a tego dnia, i że założył ją ten a ten. Marzyła się poznaniakom już w okresie międzywojennym. Ale wtedy na utworzenie jej nie było środków. Wojna zaskoczyła mnie jako studenta muzykologii Konserwatorium w Poznaniu. Byli wtedy tacy wśród muzyków, którzy przewidywali rzekomy upadek kultury po wojnie. Ja byłem przekonany, że będzie rozkwit. I że doczekamy się filharmonii. Wraz z innymi wstąpiłem w czasie okupacji do PPR.

— Filharmonia więc niejako „powstawała" przez kilka lat. A kiedy odbył się pierwszy koncert symfoniczny?

— 28 grudnia 1946 roku, w olbrzymiej hali Zakładów Cegielskiego, która pomieściła blisko 2 tysiące słuchaczy. Koncert ten zorganizowany przez Towarzystwo Filharmonii Robotniczej w Poznaniu, rozpoczął sezon symfoniczny 1946/47, przy współudziale orkiestry operowej. Organizatorami tego przedsięwzięcia byli znani przedstawiciele świata sztuki i nauki: prof. dr Zdzisław Kępiński, prof. dr Wacław Kubacki, Stanisław Hebanowski, dr Kazimierz Malinowski, wybitny dyrygent Zygmunt Latoszewski, obecnie emerytowany fagocista Opery, pedagog Józef Witkowski i wielu innych. Zyskaliśmy gorące poparcie Komitetu Miejskiego PPR i wszystkich ludzi pracy Poznania. Sama zaś dyrekcja Filharmonii i samodzielna już orkiestra ukonstytuowały się później.

— Między tamtymi laty a teraźniejszością Filharmonii rozciąga się całe ćwierć wieku. Prosimy o kilka refleksji na temat tej przebytej drogi.

— To po prostu stały, ogromny rozwój, który trwa nadal. W 1972 roku był może nawet bardziej widoczny, niż kiedykolwiek. Nasze zespoły koncertują coraz lepiej. Cały świat podziwia niezrównany kunszt naszego Chóru Chłopięcego i Męskiego Stefana Stuligrosza. Za granicą ceniony jest też znakomity zespół perkusyjny Jerzego Zgodzińskiego. Wysoki poziom osiągnęła orkiestra kameralna — nie mówiąc już o symfonicznej, która jest podstawą naszej działalności artystycznej. Żadna filharmonia w kraju nie może się pochwalić tak wszechstronną działalnością, z którą zresztą nierozerwalnie wiążą się poczynania upowszechnieniowe — w szkołach i zakładach pracy Wielkopolski. Organizujemy wiosenne festiwale muzyczne, koncerty kompozytorskie i monograficzne. Filharmonia w Poznaniu jest współorganizatorem międzynarodowych konkursów skrzypcowych im. H. Wieniawskiego.

— O ile mi wiadomo, wśród teoretyków i działaczy życia muzycznego w kraju i na świecie żywe zainteresowanie wzbudził Młodzieżowy Ruch Miłośnictwa Muzyki „Pro Sinfonika". Skąd się to bierze?

— Rozpowszechnione są obawy, że świat przeżywa jakiś kryzys kultury muzycznej, w szerokim, społecznym wymiarze. Że młodzież staje się „głucha" na muzykę, rzeczywiście godną tego miana. „Pro Sinfonika" więc zaciekawia, bo dowodzi, że dzięki odpowiedniemu podejściu pedagogiczne mu można masowo pozyskać młodzież dla muzyki symfonicznej. Zagranicę intryguje, jakimi metodami osiągnięto to w Poznaniu. Dlatego też dyrektora Filharmonii Alojzego Łuczaka zaproszono na posiedzenie Międzynarodowej Organizacji Wychowania Muzycznego, które odbyło się w ubiegłym roku w Tunisie. Każda Filharmonia potrafi lepiej czy gorzej wykonać np. IX Symfonię Beethovena. Lecz każda powinna też dążyć do osiągnięć nie tylko artystycznych, ale i wychowawczych.

Rozmawiał:
MARCIN BAJEROWICZ

młodzi WOBEC przyszłości

Brakuje nam rzeczowych rad

Przypominamy naszym Czytelnikom, że dyskusja **„MŁODZI WOBEC PRZYSZŁOŚCI"** będzie jeszcze przez kilka tygodni kontynuowana. Oczekujemy dalszych wypowiedzi, zarówno przedstawicieli młodego pokolenia jak i dorosłych. Idzie nam o to jak widzicie perspektywy młodzieży na tle perspektywy rozwojowej naszego kraju, rolę młodzieży w tej przyszłości, o refleksje na temat życia środowisk młodzieżowych, nurtujących je problemów itp.

Przypominamy też, że ustanowiliśmy fundusz nagród dla autorów najlepszych wypowiedzi — w sumie 10 tysięcy zł. Piszcie do nas pod adresem **Poznań, ul. Grunwaldzka 19 „Głos Wielkopolski"**, z dopiskiem na kopercie **„MŁODZI WOBEC PRZYSZŁOŚCI".**

Wiele się pisze, a jeszcze więcej mówi o przyszłości, o tych latach, w których my, dziś młodzi ludzie, będziemy zajmować odpowiedzialne stanowiska, będziemy współdecydować o losach naszego narodu i naszej ojczyzny. Ale z tych głosów czy artykułów, szczerze mówiąc, nie ma wiele pożytku, takie jest przynajmniej moje zdanie.

Bo czego dowiaduje się młoda dziewczyna czy chłopiec z takiej wypowiedzi? Żeby się więcej uczyć, więcej pracować nad sobą, nad swoimi wynikami. Zgoda. Równolegle jednak nie informuje się nas należycie, czego możemy się spodziewać w uczelniach, zakładach pracy, czy instytucjach, które właśnie zamierzamy wybrać jako miejsca naszej przyszłej pracy czy nauki. Istnieją co prawda informatory, ale można w nich znaleźć informacje dotyczące prawie wyłącznie egzaminów wstępnych oraz gdzie młody człowiek może się w ogóle udać po szkole zawodowej, technikum czy liceum. W dodatku niełatwo taki informator zdobyć.

Brak nam natomiast rzeczowych, szerszych informacji, naświetlających działalność poszczególnych instytucji czy zakładów lub jakie konkretnie są warunki pracy w danej instytucji i co się po prostu tam robi.

Może mi ktoś zarzucić, że piszę banały. Wobec tego przytoczę przykład. Jest u nas w Poznaniu Fabryka Maszyn Żniwnych. Gdy się kogoś spytam, co tam się robi, przeważnie słyszę: jak sama nazwa wskazuje, maszyny żniwne.

Mam 18 lat i do chwili obecnej nie jestem zdecydowany, gdzie mam się udać po skończeniu liceum. A powinienem chyba już wiedzieć. Najczęściej bowiem jest tak, że zainteresowania młodego człowieka kolidują z interesami instytucji, którą on wybrał, kierując się właśnie... swoimi zainteresowaniami.

Dlatego wiele się potem słyszy o niechęci do pracy, o braku inwencji u młodych adeptów jakiegoś fachu. Podobnie z podejmującymi studia. Muszą wkuwać wiele rzeczy, które ich wcale nie interesują, a o których po prostu nie wiedzieli. W rzeczywistości studia mają często niewiele wspólnego z wyobrażeniami młodych. I trudno się potem dziwić, że są oni niesumienni, że nie spełniają należycie swoich obowiązków.

Dlatego apeluję do wszystkich, którzy mogą coś w tej sprawie zrobić: pomóżcie nam w wyborze odpowiadającego nam zawodu, my zaś odpłacimy wam za to sumienną i uczciwą pracą, wykonywaną w zgodzie z zainteresowaniami. Mamy dobre chęci, ale nie mamy gdzie ani do kogo się zwrócić o rzeczową radę.

Krzysztof Lausch
Poznań

Zmartwienie z talentami

UCZEŃ LEONARDO

Może to trochę nie fair, akurat teraz, kiedy najtęższe umysły konstruują nowy model edukacji, pofantazjować sobie na ten właśnie temat. Ale skorzystajmy z przywileju felietonisty, czyniąc małe zamieszanie w czasie i przestrzeni, póki serial o Leonardzie da Vinci jeszcze mamy w pamięci.

Oto nadszedł czas zapisów do klas pierwszych. Ojciec Leonarda, a może sympatyczny stryjaszek przyprowadzają chłopca na wstępne oględziny, by sprawdzić jego „dojrzałość szkolną". Wszystko w zasadzie idzie pomyślnie. Lecz „w zasadzie". Mały co prawda znakomicie włada ołówkiem, na pytania odpowiada celnie, ale...

Potem widzę Leonarda z tornistrem i tarczą na rękawie. I, o zgrozo! — z rządkiem dwój na świadectwie! To „ale", kórego nie dopowiedzieli sobie wpisujący chłopca w szkolne rejestry, ujawniło się bardzo wyraźnie.

— Uczeń Leonardo na moich lekcjach rysuje pod ławką — skarży się dobremu tacie nauczycielka od polskiego.

— Uczeń Leonardo omal nie wysadził w powietrze pracowni, choć mu zabroniłem ruszać bez mojej wiedzy niektórych aparatów — biada fizyk.

— Uczeń Leonardo mógłby mieć nawet piątki z matematyki, tylko nigdy nie odrabia lekcji.

— Uczeń Leonardo wagaruje, proszę pana, wymyka się na łąkę i robi znudzoną minę, gdy do niego mówię...

O biedny Leonardzie, jaką masz szansę, by zdobyć maturę? A przecież musisz, inaczej nici z Akademii Sztuk Pięknych.

W tym miejscu wyłączam „wizję", bo obraz staje się niewyraźny. Myślę: a może Leonardo wolałby zdawać na politechnikę? Ale na jaki kierunek? Elektronika? Budownictwo lądowe? A może wybrałby medycynę? Do licha, kłopot z takim! Lecz zamiast dodać: jak to dobrze, że nie nasze to zmartwienie, tylko renesansowe, myślę — szkoda.

Gdyby nasz bohater dostał się na architekturę, na przykład w Warszawie, miałby zapewne szczęście trafić do eksperymentalnej „pracowni", gdzie sadzają studentów różnych lat obok siebie i tak prowadzą zajęcia, żeby z młodego człowieka wydobyć to, na co go stać. No, może gdyby trafił do innej uczelni, tam, gdzie akademiccy pedagodzy z powołania lansują ideę studiów indywidualnych, też poznano by się na nim od razu. Lecz jeśli gdzie indziej? Cóż z tego, że szybciutko mógłby pretendować do profesorskiej godności, jeśli zawaliłby mniej interesujące go przedmioty? Zresztą u nas profesor przed trzydziestką do zupełna osobliwość.

☆

Opowiastka fantastyczna o perypetiach Leonarda ma kilka morałów. Pierwszy: talent nie zawsze obroni się sam. Młodzi, wybitnie uzdolnieni po prostu nie mieszczą się w ciasnych kanonach i bardzo często popadają w te same kolizje, co ich najsłabsi koledzy.

To prawda, renesansowy geniusz à la Leonardo rodzi się rzadko, ale, jak dowodzą spece, około 30 proc. każdej populacji wybija się ponad przeciętność. I to już nasze „zmartwienie", by kapitał zawarty w szarych komórkach procentował wybitnym Polakom w naszej epoce i w naszym kraju.

Trzeci morał właściwie traci aktualność. Więc zamiast pisać: „trzeba i należy", dodam: już sporo się robi w całym szkolnictwie i w tzw. życiu, by stara śpiewka „a tak się dobrze zapowiadał" nareszcie umilkła. Byle jeszcze tu i tam pozbyć się łatwej rutyny, byle — jeśli dojrzymy diament — dołożyć ręki i serca, żeby go oszlifować do pełni blasku.

Dlaczego właśnie teraz takie to ważne? Ten morał nasuwa się sam. Przywilejem umysłów wybitnych jest czynienie pierwszych wyłomów między zastanym a przyszłym. Gdy chcemy szeroko otworzyć drzwi epoce nauki i techniki, spiętej z humanistycznymi wartościami socjalistycznymi, im trzeba dać do rąk klucze.

IRENEUSZ SOLL

Rok 1973 i środowisko

Z pytaniem: jak pan profesor ocenia ubiegły rok i czego pan oczekuje od 1973 roku, zwróciliśmy się do prof. dr. WŁODZIMIERZA MICHAJŁOWA sekretarza Wydziału Nauk Biologicznych PAN i przewodniczącego Komitetu „Człowiek i Środowisko" PAN.

— W minionym roku 1972 nastąpił dość duży postęp w zakresie rozwiązywania na gruncie nauki problemów związanych z ochroną i racjonalnym kształtowaniem środowiska człowieka.

Zacznę od spraw o zasięgu międzynarodowym. W październiku i listopadzie obradowała w Paryżu XVIII Generalna Konferencja UNESCO, na której sprawy ochrony i kształtowania środowiska człowieka stawały dwukrotnie. Pierwszy raz — w aspekcie programu, który został proklamowany 2 lata temu pod hasłem „Człowiek i Biosfera". Wszystkie kroki zmierzające do jego realizacji zostały poddane analizie i krytyce — przy czym ogólnie oceniono postęp w tej dziedzinie jako zadowalający i wysunięto propozycje pewnych działań na przyszłość, a także zorganizowania specjalistycznych sympozjów naukowych z udziałem specjalistów z różnych krajów.

I tak np. delegacja polska zaproponowała zorganizowanie w 1973 roku w Polsce sympozjum naukowego, w oparciu o Instytut Cybernetyki Stosowanej PAN, które zajęłoby się sprawami ujęcia systemowego i modelowania problematyki środowiska. Propozycja ta została przez UNESCO przyjęta. Równie korzystnym faktem jest to, że w czasie tej samej konferencji Polska wybrana została w skład Rady Koordynacyjnej programu „Człowiek i Biosfera" jako jeden z 25 członków tej Rady. Dotychczas do realizacji tego naukowego programu zgłosiło się w Polsce około 80 pracowników naukowych, skupionych głównie wokół Instytutu Ekologii PAN.

Drugi raz o ochronie środowiska mówiono w czasie dyskusji nad projektem nowego programu „Człowiek i Środowisko", który opierając się o program „Człowiek i Biosfera" obejmowałby zarazem sprawy leżące w kompetencji nauk humanistycznych, społecznych — czyli właściwie wszystkie dziedziny wiedzy ludzkiej.

Jako pierwszy z dyskutantów, poparłem tę — lansowaną zresztą przez nas od dawna — ideę powołania takiego programu, argumentując m. in. tym, że wszelkie tzw. decyzje ekologiczne, czyli decyzje pociągające za sobą skutki dla środowiska, podejmowane są przez rządy przeważnie w oparciu o ekspertyzy natury ekonomicznej. Z tego względu wydaje się niezwykle ważne, aby do prac nad ochroną i kształtowaniem środowiska wciągnąć również ekonomistów i stworzyć nową ekonomię — ekonomię, która uwzględniałaby parametry związane z jakością życia człowieka, ze środowiskiem. Wydaje się, że teza ta spotkała się z poparciem — i w przyszłym programie UNESCO „Człowiek i Środowisko" problemy ekonomiczne znajdą należyte miejsce.

Tyle o sprawach międzynarodowych. Natomiast w ramach krajowej działalności Komitetu PAN „Człowiek i Środowisko", odbyła się w czerwcu sesja sprawozdawcza, na której przedstawiciele 8 komisji przedłożyli konkretne wyniki badań naukowych, uzyskane w minionym okresie. Spore osiągnięcia mają na swoim koncie komisje zajmujące się sprawami planowania przestrzennego i urbanistyki oraz sprawami rolnictwa. W przyszłym roku ukażą się 2 tomy materiałów, które obejmują wyniki prac zespołu badającego wpływ mechanizacji i chemizacji rolnictwa na środowisko.

Komitet nasz współdziała również z inicjatywami terenowymi, rozwijanymi głównie przez powstające teraz, a nawet w większości województw już działające wojewódzkie Komitety Ochrony Środowiska. Posunęły się naprzód przygotowania do udziału Komitetu w sesji, poświęconej problematyce ochrony środowiska w aglomeracji łódzkiej — sesja ta jest planowana w początkach 1973 roku.

Opracowaliśmy również projekt wprowadzenia nauki o ochronie i kształtowaniu środowiska do szkół wyższych i przedstawiliśmy wstępny projekt Ministerstwu Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, deklarując w tej dziedzinie współpracę.

Posunęły się znacznie naprzód prace nad podręcznikiem dla szkół wyższych w dziedzinie sozologii, który ukaże się w przyszłym roku nakładem PWN. Nieco wcześniej ukaże się angielska wersja tego podręcznika.

Będziemy również kontynuować wspólne sesje wydziałów Polskiej Akademii Nauk. Odbyła się już wspólna sesja Wydziału Nauk Biologicznych i Wydziału Nauk Rolniczych i Leśnych — przy udziale Komitetu „Człowiek i Środowisko" PAN, której zadaniem było ustalenie wpływu rolnictwa na środowisko. W roku 1973 przewidziane są podobne wspólne sesje z Wydziałem Nauk Medycznych i Wydziałem Nauk Technicznych. Warto podkreślić, że wśród techników znajdujemy duże zrozumienie potrzeby ochrony i kształtowania środowiska. Mamy również zamiar nawiązać współpracę z Wydziałem Nauk Społecznych — dla rozwinięcia badań, które można określić mianem ekonomiki środowiskowej.

Sądzę, że problemy środowiska będą odgrywały w naukach taką integrującą rolę, jak kiedyś przygotowania do lotów kosmicznych, które mobilizowały najrozmaitsze dziedziny wiedzy — z tym, że na loty kosmiczne moglibyśmy sobie pozwolić teraz, lub podjąć je za lat 20, problemy środowiska natomiast musimy rozwiązać w ciągu najbliższych 20 lat.

Mam nadzieję, że w 1973 roku ruszy z miejsca szczególnie bolesny dla nas problem zanieczyszczenia Bałtyku. Z chwilą przyjęcia NRD do UNESCO znikną przeszkody, które uniemożliwiały rozwiązanie wielkiego problemu, jakim jest ochrona Bałtyku.

Komitet „Człowiek i Środowisko" PAN — podobnie jak i inne komitety — będzie w 1973 roku pracował pod hasłem przygotowań do II Kongresu Nauki Polskiej. Wydaje się, że na Kongresie sprawy ochrony i kształtowania środowiska muszą znaleźć należyte miejsce, tak w referatach, jak w toku obrad, a także w uchwałach Kongresu. (PAP)

Rachunek sumienia koszalińskiej turystyki

Turystyka — obok rolnictwa i przemysłu — stała się obecnie funkcją województwa koszalińskiego. W roku 1970 na tym terenie wypoczywało około 2,5 mln osób, a w roku 1972 prawie 3,5 mln. Środkowe Pomorze staje się rzeczywiście płucami Polski, w tym znacznej mierze Wielkopolski. Następują również zmiany w strukturze ruchu turystycznego m. in. zwiększył się udział ludności w wypoczynku świątecznym przy niewielkim spadku turystyki pobytowej.

Mimo wszechstronnych zalet

Jest jednak jedno ale: rozmieszczenie ruchu turystycznego nie jest proporcjonalne do atrakcyjności turystycznej całego obszaru województwa. Jak dotąd 66 proc. ogólnej wielkości ruchu turystycznego koncentruje się w pasie wybrzeża, przy czym w turystyce pobytowej wynosi nawet do 73 proc. Na terenie 5 uznanych w uchwale GKKFiT powiatów o szczególnych walorach turystycznych skupia się ponad 72 proc. ogólnego ruchu turystycznego województwa.

Co prawda dynamicznemu rozwojowi ruchu turystycznego nie dorównywał dotąd odpowiedni przyrost bazy noclegowej, a mimo to zaspokojono wszystkie turystyczne potrzeby w tym względzie przez zwiększenie wykorzystania bazy oraz przedłużenie sezonu wypoczynkowego do 4 miesięcy (zasługa FWP). Równocześnie rozwijała się żywiołowo turystyka indywidualna na nieurządzonych terenach rekreacyjnych. Niestety — jak to często bywa u „indywidualistów" nie obyło się bez zaśmiecania, zniszczeń i innych smutnych pamiątek w postaci pogorzelisk szczególnie w lasach.

Żale stare jak...

Do sakramentalnych zaliczyć już wypada też skargi na niewystarczające wyposażenie miejscowości wczasowych w sieć handlową, brak urządzeń rekreacyjnych, w szczególności w takich miejscowościach, jak w Rowach, Dąbkach, Dźwierzynie, Sianożętach i Gąskach. Kioski, pawilony i stragany nie zastąpią również braku jadłodajni, których więcej niż dziurawa „sieć" nie wystarcza w okresie sezonu w takich miejscowościach wczasowych jak: Kołobrzeg, Ustronie Morskie, Rowy, Gąski, Darłowo, Jarosławiec i Ustka. W niektórych miejscowościach występują trudności w zaspokajaniu usług gastronomicznych już w dni świąteczne, m. in. w Mielnie, Mostowie.

Preferowany na przełomie lat sześćdziesiątych tymczasowy sposób zagospodarowania terenów wypoczynkowych (domki campingowe) spowodowały, w krótkim okresie, duży przyrost eksploatowanej bazy. Obecnie jednak powstała konieczność wymiany, a w zasadzie budowy „od nowa" około 45 tys. miejsc turystycznych, to jest 33 proc. całej bazy turystycznej województwa.

Dysproporcjom — naprzeciw

W najbliższym pięcioleciu przewiduje się dalszy dynamiczny rozwój ruchu turystycznego w Koszalińskiem. Ilość uczestników ruchu turystycznego przekroczyć ma 4 mln osób. Przeważać będzie wypoczynek pobytowy oraz wypoczynek świąteczny. W rozmieszczeniu ruchu turystycznego nastąpi zmniejszenie koncentracji w pasie nadmorskim. Uzyska się to przez kierowanie nowych inwestorów w pas pojezierzy.

Ponadto przewiduje się poprawę warunków komunalnych na Wybrzeżu (m. in. budowę rurociągu w Mielnie) oraz stopniową wymianę tymczasowej bazy turystycznej na stałą.

Rozwój ruchu turystycznego wymagać będzie rozszerzenia istniejącej bazy noclegowej do poziomu około 200 tys. miejsc. Osiągnie się to przez: nowe inwestycje szczególnie zakładów pracy (w budowie znajduje się 21 domów wczasowych posiadających ok. 4 tys. miejsc) wykorzystanie kwater prywatnych, budowę nowych obiektów turystyki otwartej i nowe pola biwakowe. Przewiduje się również wykorzystanie bazy wczasowej w obiektach trwałych w Kołobrzegu przez lecznictwo uzdrowiskowe (około 20.000 miejsc) przez cały rok co przyczyni się do wykorzystania turystyki jako czynnika aktywizacji gospodarczej.

Istniejące rozproszone budownictwo turystyczne będzie zastąpione kompleksowym systemem budowy miejscowości wczasowych według pełnego programu, to jest łącznie z urządzeniami komunalnymi, gastronomicznymi i kulturalnymi. Inwestycje skoncentrowane zostaną w następujących miejscowościach: Mielno, Jarosławiec, Czaplinek, Gwda Wielka, Jasień, Zdbice. Deficyt bazy turystycznej złagodzony zostanie poprzez: zwiększenie wsi letniskowych z 14 do 50-ciu, powołanie biur zakwaterowania, organizację ogólnowojewódzkiej rezerwacji miejsc, oznakowanie 24 pól campingowych, rozbudowanie moteli turystycznych w Darłowie i Koszalinie, zwiększenie liczby przewodników. Rozwijana będzie także turystyka krajoznawcza i specjalistyczna. M. in. w Kołobrzegu wybudowana będzie baza jachtowa. W przyszłości na Wybrzeżu Koszalińskim rozwinie się budownictwo obiektów sanatoryjno-wypoczynkowych pozwalających na przedłużenie sezonu na okres kilku miesięcy, a nawet cały rok. W dalszych latach wszystkie miejscowości wczasowe otrzymają zakłady przyrodolecznicze.

EUGENIUSZ BUCZAK

Stara Krynica

Na łamach prasy i w audycjach telewizyjnych coraz częściej dyskutuje się na temat losów starej zabudowy Krynicy. Zdania są podzielone: jedni opowiadają się za likwidacją starej zabudowy tej miejscowości uzdrowiskowej, inni głosują za konserwacją starych budynków. Zanim zapadnie decyzja w tej sprawie prezentujemy fragment miasta ze starymi pensjonatami. Prawda, że mają swój urok?

CAF — fot. Olszewski

Pożyteczna książka dla działaczy

Staraniem Wydziału Propagandy i Kultury KW PZPR w Poznaniu ukazało się wydawnictwo pt. „Z doświadczeń pracy propagandowej i ideowo-wychowawczej". Jest to praca zbiorowa — wymiana myśli i doświadczeń licznego grona działaczy politycznych Wielkopolski na temat tego w jakim stopniu w codziennej działalności wielkopolskiej organizacji partyjnej znajdują odzwierciedlenie wskazania mówiące, że partia jest ośrodkiem inicjatywy, głównym rzecznikiem postępu i dynamicznego rozwoju Polski. Co i jak się czyni, by codziennym oddziaływaniem, przykładem partyjnych wzorów pracy i aktywności torować drogę wyższym wymaganiom? Książka winna być pomocna działaczom i szerokiemu gronu aktywu partyjnego w codziennej pracy nad kształtowaniem świadomości ideowo-politycznej społeczeństwa wielkopolskiego. (ms)

Zwiększone zadania budowlanych Warszawy

Tegoroczny plan zakłada przekazanie w Warszawie 18,5 tys. mieszkań w budownictwie wielorodzinnym oraz 1000 domków jednorodzinnych. Niemniej bogaty jest program urządzeń towarzyszących, jak szkoły, przedszkola, placówki handlowe i usługowe.

Niemal wszystkie te zadania wykonywać będą kombinaty podległe Zjednoczeniu Budownictwa „Warszawa". Dla tych załóg 1973 rok zapowiada się jako trudny. Musza one wykonać o 26 proc. budynków mieszkalnych i o 18 proc. obiektów towarzyszących więcej niż w roku ubiegłym. Problem tkwi jednak nie w samym wzroście zadań, lecz w konieczności przygotowania stanów surowych pod dalsze osiedla.

Od początku roku skoncentrowano zatem wysiłki na stanach surowych. Każdy cieplejszy dzień stycznia wykorzystany zostanie przez ekipy montażowe.

PAP

4 GŁOS WIELKOPOLSKI AB
4 I 1973 Nr 3 (8975)

echa naszych publikacji

Pneumologia to nie alergia

W związku z naszą publikacją „Poznańscy detektywi spod znaku Eskulapa" („Głos" z 14 grudnia 1972) otrzymaliśmy od dyrektora Ośrodka Walki z Gruźlicą dla m. Poznania, dr. med. R. Krzyśki obszerny list, w którym m. in. informuje, że od kwietnia 1972 r. Poradnia Pneumologiczna, działająca przy OWG, objęła „rozpoznaniem i leczeniem chorych na astmę oskrzelową. Pacjentom zapewnia się opiekę lekarzy specjalistów chorób płuc oraz możliwości wykonania wszystkich potrzebnych badań diagnostycznych. Poradnia posiada pracownię alergologicznych testów skórnych, wykonującą badania testowe wyłącznie u osób podejrzanych o alergiczne podłoże chorób układu oddechowego". (podkr. red.) Dr Krzyśko informuje nas ponadto o tym, jakie jest wyposażenie poradni oraz jak zorganizowano dystrybucję leków odczulających dla chorych z astmą oskrzelową, których do poradni może kierować każdy lekarz rejonowy, przemysłowy lub specjalista z poradni przeciwgruźliczej, kończy zaś swój list gorącą prośbą pod adresem redakcji, by w przyszłości przed opublikowaniem uogólniających wypowiedzi skonsultować je u osób zajmujących się bezpośrednio danym zagadnieniem, w tym przypadku w zespole pneumologów poznańskich.

Nie negując znaczenia placówki utworzonej przy Ośrodku Walki z Gruźlicą pozwolimy sobie jednak zauważyć, że zakres świadczeń lekarskich tam uzyskiwanych nie obejmuje wszystkich chorób, u podłoża których leży uczulenie na takie czy inne czynniki — co zresztą dr Krzyśko sam wyraźnie w swym liście podkreśla; wszelkie badania na przykład zawodowych i uczuleniowych chorób skórnych przeprowadza — jak nam wiadomo — klinika dermatologiczna przy ul. Przybyszewskiego, a to przecież i tak nie wyczerpuje całej listy chorób powstających na tle uczuleniowym. Tak więc nasze twierdzenie, że miastu potrzebna byłaby placówka zajmująca się tymi sprawami kompleksowo, na wzór poradni działającej przy Zespole Wojewódzkich Przychodni Specjalistycznych, nic nie straciło na swej aktualności.

A z zaproszenia do zwiedzenia Poradni Płucnej przy Ośrodku Walki z Gruźlicą chętnie skorzystamy, bo istotnie jest to bardzo pożyteczna placówka. (bw)

Zapiski z Francji

Przy grobie generała

W Colombey-les-deux Eglises znalazłem się przypadkowo. W drodze powrotnej z Genewy do Paryża po minięciu Besancon stwierdziłem, iż niewiele wypadnie mi drogi nadkładać, by odwiedzić grób generała de Gaulle'a.

Był zwykły dzień tygodnia, a mimo to w wiosce spotkać można było kilkunastu policjantów regulujących ruchem licznych samochodów i autokarów turystycznych. Kilku z nich stało też przed żywopłotem, chroniącym posiadłości generała, w której dzisiaj mieszka już sama pani de Gaulle. Tego dnia zresztą turystów nie było zbyt wielu. W niedzielę liczba odwiedzających grób generała na małym przykościelnym cmentarzu w Colombey, dochodzi podobno do 20 tysięcy. Ktoś obliczył, że w ciągu pierwszego roku od śmierci generała odwiedziło to miejsce blisko milion osób, w tym wielu polityków, szefów państw i głów koronowanych. W takich dniach szczytu trzeba zawsze wzmacniać miejscową policję, która pilnuje wtedy nie tylko samego grobu, wejścia do posiadłości de Gaulle'a, ale i wjazdu do wioski.

Ten masowy napływ turystów zmienił oczywiście dawne oblicze wioski. Przekształciła się ona w swego rodzaju kiermasz, gdzie za kilka franków można nabyć liczne pamiątki związane z osobą generała: portrety, popiersia, długopisy, pocztówki, koperty, portfele i rozmaitej wielkości krzyże lotaryńskie. Aby wioska — jedna z wielu podobnych sobie wśród łagodnych wzgórz i winnic Szampanii — nie zatraciła swego pierwotnego charakteru i by nie przerodziła się w wielki jarmark, władze francuskie zaliczyły Colombey-les-deux Eglises do miejscowości podlegających ochronie. Pozwolono jedynie na wybudowanie przy wjeździe do wioski nowego hotelu z trzydziestoma pokojami oraz dużej stacji benzynowej. Poza tym wszystko w tej wiosce jest biedne, szare i nieciekawe. Aż dziw bierze dlaczego de Gaulle wybrał sobie właśnie tę miejscowość.

Przyjechawszy do Colombey, trzeba przejść tradycyjną trasę przypisaną wszystkim turystom. A więc najpierw mały, prowincjonalny cmentarzyk, jakich wiele można spotkać we Francji, otaczający parafialny kościółek Colombey. Tutaj spoczywa generał. Nie od razu można znaleźć ten grób. Grobowiec jest bardzo skromny. Biała marmurowa płyta i tylko złote litery objaśniające, że tu leży dwudziestoletnia córka oraz sam Charles de Gaulle. W tym miejscu w milczeniu zatrzymują się turyści.

Kwiaty należy składać naprzeciwko pod krzyżem, gdzie na marmurowym postumencie postawiono drewniany krzyż Lotaryngii, symbol generała i jego zwolenników. De Gaulle już kilkanaście lat temu mówił o tym, że kiedy umrze, na najwyższym wzgórzu w pobliżu Colombey wzniesiony zostanie Krzyż Lotaryński, który będzie widoczny w całej okolicy.

I tak też się stało. Komitet obywatelski, który powstał po śmierci generała, zebrał dostateczną kwotę pieniędzy, aby Krzyż — pomnik wybudować. Krzyż Lotaryński, który w czasie wojny był symbolem Wolnej Francji, a później gaullizmu, stoi na najwyższym wzgórzu w pobliżu wioski. Ma 43,5 metra wysokości, waży 1500 ton, a rozpiętość dłuższego ramienia krzyża wynosi 19 metrów. Gigant ten przy dobrej pogodzie widoczny jest w promieniu 20 km. W dni uroczyste oświetlany jest 78 reflektorami.

Ciekawa jest konstrukcja tego oryginalnego pomnika. Krzyż został wykonany ze sprężonego betonu i obłożony czerwonym granitem. Poszczególne płyty połączone są brązem. Autorami projektu architektonicznego są: Marc Nebinger — były żołnierz „Wolnej Francji" oraz Michel Mosser, były członek ruchu oporu, więzień obozów hitlerowskich. Autorem konstrukcyjnego rozwiązania pomnika jest mieszkający w Paryżu polski inżynier Krzysztof Zaleski.

18 czerwca 1940 generał de Gaulle, występując w londyńskim radiu BBC, wypowiedział historyczne dla Francuzów słowa: „Francja przegrała bitwę, ale nie przegrała wojny". W 32 lata później, 18 czerwca br. w Colombey-les-deux Eglises, odsłonięto pomnik — symbol walki o wolną Francję. Nie zapomnieli Francuzi generała. Połowa mieszkańców tego kraju uważa, że zajmuje on w historii Francji miejsce równe Napoleonowi.

MAREK PRZYBYLSKI

Koszykówka kobiet

Przed olimpijską szansą

Podobnie jak koszykarze również koszykarki zespołów I-ligowych i klas niższych, mają obecnie przerwę w rozgrywkach sezonu 1972—73. Jest to pierwszy sezon po podjęciu przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski, decyzji o wprowadzeniu koszykówki kobiet do programu XXI Igrzysk Olimpijskich w Montrealu.

Chociaż do momentu otwarcia kolejnych Igrzysk pozostało jeszcze trochę czasu (choć cztery lata w sporcie to okres stosunkowo krótki), już teraz Polski Związek Koszykówki, powinien opracować plan przygotowań naszej reprezentacji, określić sposób i kierunki szkolenia, a co najważniejsze, zaangażować człowieka odpowiedzialnego za przygotowanie kadry. W tym przypadku bowiem panuje w polskiej koszykówce kobiecej, od kilku miesięcy bezkrólewie. Po mistrzostwach Europy w Warnie, gdzie polska drużyna wypadła bardzo słabo, dotychczasowy trener kadry **Wincenty Wawro** zgłosił rezygnację, która została przyjęta przez PZKosz.

Jak informuje „Przegląd Sportowy", związek wysunął propozycję powierzenia opieki nad kadrą koszykarek **Zygmuntowi Olesiewiczowi**, znakomitemu fachowcowi, długoletniemu trenerowi męskiego i żeńskiego zespołu warszawskiego AZS-u, który na początku obecnego sezonu zrezygnował z pracy w tym klubie. Z. Olesiewicz prowadził już reprezentację Polski, zarówno mężczyzn jak i kobiet. Warto przypomnieć, że właśnie w okresie kadencji Z. Olesiewicza, polscy koszykarze tak dobrze wypadli na rzymskiej Olimpiadzie. Propozycja wydaje się ze wszech miar słuszna, szkoda tylko, że PZKosz nie może ostatecznie porozumieć się z PKOl, który w związku z zakwalifikowaniem koszykówki kobiecej jako konkurencji olimpijskiej, ma również prawo decydowania o założeniach szkoleniowych, a więc tym samym o doborze trenera. Tę sprawę trzeba załatwić jak najszybciej.

Piszemy o tym dlatego, iż spodziewamy się, że wśród zawodniczek nowej kadry, tym razem już olimpijskiej, znajdą się również przedstawicielki Poznania. Mamy w naszym mieście aż trzy zespoły grające w I lidze, co na osiem drużyn wchodzących w skład ekstraklasy, jest liczbą wprost imponującą. Koszykówka kobieca zrobiła w ostatnich latach w Wielkopolsce duże postępy, toteż i z tego względu mamy prawo zaliczać się do najsilniejszych ośrodków w kraju.

Po pierwszej rundzie sezonu 1972/73 z trzech poznańskich drużyn, najlepiej spisują się: Lech i AZS. Kolejarki mające w swoich szeregach trzy reprezentantki Polski na ostatnie mistrzostwa Europy: **Fromm, Stróżynę i Wasilewską**, zajmuje po pierwszej rundzie 4 miejsce, mając jednak o dwa rozegrane mecze mniej niż pozostałe (poza ŁKS-em) zespoły. W związku ze startem łodzianek w Pucharze Europy, PZKosz przeniósł spotkania ŁKS — Lech na 27 i 28 bm. Dopiero po tych meczach będzie można ustalić ostateczną klasyfikację „jesieni". Lech odniósł w dotychczas rozegranych spotkaniach 9 zwycięstw i 3 porażki i jeżeli zdoła urwać ŁKS-owi jeden punkt, to ma szanse walczyć co najmniej o wicemistrzostwo Polski, gdyż w drugiej rundzie, najgroźniejszych konkurentów, a więc ŁKS, Wisłę i AZS Poznań, podejmuje we własnej sali.

Poznańskie akademiczki są niewątpliwie największą sensacją tegorocznych rozgrywek. Zespół, który z uwagi na trudności kadrowe, skazywany był w przedsezonowych horoskopach na degradację, grał jak w przysłowiowym transie i odniósł w pierwszej rundzie podobnie jak Lech 9 zwycięstw przy 5 porażkach. Kiedy do zespołu powrócą **Słabędzka i Jóźwiak, zaś Budych i Chmielewska** zdecydują się grać dalej, akademiczki mogą zrobić nam niejedną miłą niespodziankę.

Trzeci nasz zespół — Olimpia, niestety, nie zaprezentował się z najlepszej strony. Po zwycięstwie nad Wisłą w pierwszym meczu mistrzowskim wydawało się, że Olimpia ma szanse odegrania poważnej roli w tym sezonie. Jednak w miarę upływu czasu, koszykarki tego zespołu grały coraz gorzej i zdołały wygrać tylko 5 spotkań, zajmując ostatecznie 7 miejsce z jednym punktem przewagi nad przedostatnim w tabeli AZS-em Warszawa. Taka pozycja jest bardzo niebezpieczna i dlatego oczekujemy pełnej mobilizacji zespołu w drugiej rundzie, kiedy walka o utrzymanie się w lidze będzie bardzo zacięta.

Koszykarki AZS-u przebywają obecnie na obozie w Zakopanem, zaś Olimpia w Jeleniej Górze, natomiast Lech trenuje na miejscu. W ostatnich dniach grudnia kolejarki przebywały w NRF, gdzie wzięły udział w turnieju w Gottingen, zajmując tam trzecie miejsce. Druga runda I ligi koszykarek rozpoczyna się 4 lutego i potrwa do 18 marca. (s)

dalekopisem

CSRS POKONAŁA USA

W rozgrywanym w Bloomington turnieju hokejowym o Puchar Świata CSRS pokonała USA 8:2 (4:1, 2:0, 2:1).

ZWYCIĘŻYŁA EMONET

W Mariborze (Jugosławia) rozpoczęły się kolejne narciarskie zawody z cyklu imprez alpejskiego Pucharu Świata. We wtorek, w bardzo trudnych warunkach atmosferycznych, rozegrano slalom specjalny kobiet. Spośród 72 zawodniczek pierwszy przejazd ukończyło zaledwie 27. Po drugim przejeździe liczba narciarek, które dojechały szczęśliwie do mety, wyniosła jedynie 14. Pierwszy przejazd wygrała młoda reprezentantka NRF — Pamela Behr, ale musiała ona uznać wyższość brawurowo jadącej w drugim przejeździe Francuzki Patricii Emonet.

MIĘDZYNARODOWY MECZ HOKEJA NA LODZIE

Na zaproszenie GKS — Katowice przybyła do Polski czołowa amatorska drużyna Kanady, akademicki mistrz tego kraju — Uniwersity of Toronto „Varsity Blues". Pierwszy swój mecz w Polsce akademicy z Toronto rozegrali w Katowicach z zespołem GKS — Katowice. Pojedynek zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (1:2, 1:0, 0:0).

„OAZA" ŚNIEGU

W całym pasmie Sudetów — od Gór Orlickich koło Dusznik-Zdroju aż po Góry Izerskie w rejonie Świeradowa-Zdroju prawie w ogóle nie ma obecnie śniegu, panuje natomiast nienotowana od dziesiątków lat przepiękna, słoneczna pogoda. Jedyną „Oazą" narciarzy w Karkonoszach jest obecnie Hala Szrenicka w rejonie Szklarskiej Poręby, gdzie trawiaste zbocze pokrywa warstwa zlodowaciałego śniegu. Czynne są tu trzy wyciągi zaczepowe, z których korzysta codziennie tysiące miłośników „białego szaleństwa". W Karkonoszach można jeszcze jeździć na nartach w pobliżu Białego Jaru w rejonie Karpacza. (ob)

Dobry rok leszczyńskiego CWL

Ubiegły rok przyniósł leszczyńskiemu Centrum Wyszkolenia Lotniczego Aeroklubu PRL, dalsze osiągnięcia i to zarówno organizacyjne jak i szkoleniowe. W tym zasłużonym dla polskiego lotnictwa sportowego ośrodku, odbyło się wiele poważnych imprez. Do takich zaliczyć należy m. in. XVII Szybowcowe Mistrzostwa Polski, VII Krajowe Zawody Szybowcowe im. Szczepana Grzeszczyka, Szybowcowe MP kadry juniorów w obsadzie międzynarodowej oraz XV Samolotowe MP rajdowo-nawigacyjne. Rozegrano tu również doroczne zawody samolotowe rajdowo-nawigacyjne CWL z udziałem pilotów z innych regionalnych aeroklubów w kraju.

W minionym roku w CWL odbyły się także obozy i zgrupowania naszych czołowych pilotów, kursy doszkalające instruktorów szybowcowych oraz turnusy szkoleniowe dla zawodników z całej Polski. W sumie przewinęło się tu w roku ponad 300 osób. Podczas zawodów i szkoleń wylatano na szybowcach około 6000 godzin i przelecono 130 000 km. Uzyskano również ponad 909 tys. punktów do Memoriału im. Ryszarda Bittnera. Oprócz tego zdobyto ponad 135 uprawnień do lotów na różnego rodzaju typach szybowców.

Najmłodszy pilot świata — 17-letni **Andrzej Bylok** z Bielska Białej zdobył w Lesznie trzeci diament do złotej odznaki szybowcowej, a reprezentant NRF **Horst Laucht**, startując w SMP kadry juniorów, za przelot po trasie trójkąta 300 km uzyskał pierwszy diament.

Oprócz działalności szybowcowej, w Centrum prowadzono również szkolenia i zgrupowania kadry pilotów akrobacji samolotowej. W czasie szkoleń wylatano na samolotach prawie 230 godzin i uzyskano 64 różne uprawnienia pilotażowe. Kilku pilotów przeszło w Lesznie szkolenie podstawowe. Podczas czterech zgrupowań naszej kadry akrobatów piloci przebywali w powietrzu blisko 470 godzin.

O popularności leszczyńskiego Centrum Wyszkolenia Lotniczego Aeroklubu PRL — świadczy liczba zwiedzających. W tamtym roku gościło tu ponad 100 wycieczek z kraju i zagranicy z udziałem kilku tysięcy osób. (R)

Praca • Nauka

Pomoc domowa dochodząca, potrzebna. Grodziska 24. 33500g

Kulturalną panią do dziecka na 6 godzin dziennie — przyjmę. Matejki 2 m. 4. 33541g

Półroczny kurs stenografii i kurs pisania na maszynie — organizuje w styczniu 1973 r. Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek w Poznaniu. Zgłoszenia w sekretariacie: Chełmońskiego 7 — tel. 653-33. 33048g

Tańców uczę. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7A. 30631g

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 33188g

Który z uczniów klasy VIII chciałby przygotować się do egzaminów pod kierunkiem pedagogicznym? Traugutta 19 m. 6. Zgłoszenia: godz. 18—20. 33028g

Sprzedaż

Dwa kożuszki męskie, nowe, sprzedam. Tadeuszyk, Małeckiego 34 m. 9, od 16—18. 33249g

Sprzedam szafę 3-drzwiową. Poznań, Dwatory 5 m. 2. 33185g

Samochody

Syrenę 104, rok 1970, sprzedam. Szamotuły, Obornicka 8 m. 23. 33025g

Pilnie sprzedam nowoczesną Wołgę wiśniową, zupełnie nową, PKO, kupioną 27. XII. 1972 r. Adres wskaże „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 33461g.

Lokale

Mieszkanie własnościowe, komfortowe, I p. 32 m², balkon, telefon, na Jeżycach — zamienię na trzypokojowe lub inne. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 33580g.

Studentka poszukuje komfortowego pokoju w centrum. Oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 33356g

Studentce pokój wynajmę. Szydłowska 6. 33396g

Pokoju z wygodami w Poznaniu (blisko Opery) — poszukuję. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 2437-K2.

Różne

Kożuchy, płaszcze, kurtki skórzane farbuję, zamszowe odnawiam 27 Grudnia 5. 33089g

Smaczne wyroby cukiernicze, nabywam w Poznaniu, ul. Szamarzewskiego 11 u I. Kostańskiego. 33370g

Szalowanie schodów zlecę fachowcowi. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 33526g.

Matrymonialne

Biuro Matrymonialne — „Małżeństwo" — Poznań, Libelta 29 — poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Czynne — godz. 15—19. 31305g

Wdowiec po 50, wykształcony — pozna odpowiednią panią — sytuowaną, w celu matrymonialnym. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 33348g.

Wojewódzki Zakład Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu
ul. Kościuszki 57 - telefon 594-86, 548-47
organizuje

ZAOCZNE (KONSULTACYJNE) KURSY

1. **przemysłowe i rzemieślnicze przygotowujące do egzaminów kwalifikacyjnych (na robotnika wykwalifikowanego, czeladnika i mistrza) we wszystkich zawodach;**
2. **wiejskich rzemieślników budowlanych;**
3. **kroju i modelowania dla czeladników i mistrzów;**
4. **kierowców mechaników samochodowych;**
5. **organizacji i ekonomiki transportu.**

Konsultacje odbywają się w Poznaniu co drugą niedzielę.

Pierwsze konsultacje odbędą się o godzinie 8 w następujących terminach:

- **7. I. 1973 r. — dla elektryków, murarzy, zawody różne — szklarzy, dekarzy, zdunów, złotników, zegarmistrzów, introligatorów, kominiarzy;**
- **14. I. 1973 r. — dla metaloweców, kierowców mechaników samochodowych;**
- **21. I. 1973 r. — dla stolarzy, cieśli, malarzy, krawców, fryzjerów;**
- **28. I. 1973 r. — dla piekarzy, cukierników, wędliniarzy, kucharzy, kelnerów.**

Szczegółowych informacji udziela sekretariat Zakładu — w godzinach od 8—20. 9407-K1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 1 stycznia 1973 r. zmarła po ciężkiej chorobie

JANINA BOCIAŃSKA

była długoletnia, zasłużona, oddana szkole i młodzieży pracowniczka.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 4. I. br. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

Serdeczne wyrazy współczucia Rodzinie Zmarłej składają

Dyrekcja, współpracownicy i młodzież Państwowej Szkoły Baletowej w Poznaniu.
1037-K1

Z wielkim bólem i głębokim żalem zawiadamiam, że dnia 2 stycznia 1973 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż oraz nasz najukochańszy, nigdy niezapomniany tatuś, przeżywszy lat 50, śp.

STANISŁAW CHUDY

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 5 bm. o godz. 14 z domu żałoby w Kobylinie.

O bolesnej stracie zawiadamia

żona z dziećmi

Kobylin, ul. Wolności 2. 33562g

Dnia 1. I. 1973 roku zmarł nagle

mgr KAZIMIERZ MACIOŁEK

radca prawny Dzielnicowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej Poznań - Stare Miasto.

W Zmarłym straciliśmy oddanego kolegę, ofiarnego, sumiennego pracownika.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają

WSPÓŁPRACOWNICY
Dzielnicowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej Poznań - Stare Miasto.
1021-K1

† Z wielkim bólem i głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 2 stycznia 1973 r. odszedł od nas na zawsze po długich i ciężkich cierpieniach najdroższy mąż, ojciec i dziadek, przeżywszy lat 67

STANISŁAW RATAJCZAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 5 bm. o godz. 15 na cmentarzu w Puszczykowie.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Puszczykówko, ul. Jackowskiego 4. 33567g

† Dnia 1 stycznia 1973 r., opatrzona Sakramentami św., po bardzo ciężkich cierpieniach odeszła od nas nasza najukochańsza matka, córka, siostra, teściowa, babcia i ciocia, śp.

vel KANARSKA

JANINA BOCIAŃSKA

z domu KOWALSKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 4 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Winogrady 132 m. 1a. 33649g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że odeszła od nas na zawsze, śp.

JADWIGA WOJNAROWA

z domu PARAT
długoletnia nauczycielka

Pogrzeb naszej najdroższej żony, mamusi i teściowej, odbył się dnia 2 stycznia 1973 r. na cmentarzu górczyńskim w Poznaniu.

Msza św. żałobna odbędzie się w dniu 8 bm. o godz. 7 w kościele parafialnym na Górczynie.

Pogrążeni w smutku

mąż, córka i zięć

Poznań, Brzeźnicka 10 m. 1. 33579g

W dniu 1 stycznia 1973 r. zmarł nagle przeżywszy lat 60

BOGDAN SZYSZKA

długoletni i zasłużony pracownik naszej Fabryki, odznaczony Krzyżem za Monte Cassino i wieloma medalami polskich, brytyjskich i włoskich sił zbrojnych.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w piątek, t. j. dnia 5 stycznia 1973 r. o godz. 13.40 na cmentarzu komunalnym na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego wyrazy szczerego współczucia składają

Załoga — Samorząd Robotniczy — Dyrekcja Fabryki Aparatury i Urządzeń Komunalnych PoWoGaz — Poznań, ul. Janickiego 23/25.
1022-K1

† Dnia 1 stycznia 1973 r. zmarł nagle w wieku lat 60 mój kochany mąż, nasz nieodżałowany ojciec, brat, teść, dziadek i wujek, śp.

BOGDAN SZYSZKA

były uczestnik kampanii wrześniowej i walk na Bliskim Wschodzie, w Afryce i Italii, odznaczony Krzyżem za Monte Cassino i wieloma odznaczeniami bojowymi polskimi i brytyjskimi.

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie,

o czym zawiadamia pogrążona w smutku

żona z rodziną

Poznań, Grobla 25a. 33581g

† Dnia 1 stycznia 1973 r. odeszła od nas na zawsze nasza najdroższa matka, teściowa, babcia i prababcia, śp.

z ZALEWSKICH

MARIA TOMASZEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 5 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim,

o czym zawiadamia pogrążona w żałobie

RODZINA

Poznań, ul. Składowa 11 m. 5. 33527g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 1 stycznia 1973 r zmarła po długich cierpieniach nasza ukochana matka, babcia, ciocia, teściowa, bratowa

MARTA NOWAKOWA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 4 bm. o godz. 8.15 na cmentarzu junikowskim,

o czym zawiadamiają

córka, syn, wnuczki, zięć i rodzina

Poznań, ul. Składowa 11a m. 15.

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 33566g

† Dnia 2 stycznia 1973 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach

MARIA KOPIAS

Pogrzeb odbędzie się. w piątek, dnia 5 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążone

grono przyjaciół
35565g

† Dnia 2 stycznia 1973 r. zmarł nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 84, śp.

JÓZEF LUTY

emeryt kolejowy

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 stycznia 1973 roku o godz. 14 na cmentarzu św. Wawrzyńca w Gnieźnie,

o czym zawiadamia pogrążona w smutku

RODZINA
33626g

† Dnia 3 stycznia 1973 r. zmarł, przeżywszy lat 73, opatrzony Sakramentami św., nasz kochany ojciec, teść, brat, szwagier i wujek

ROCH MAŁECKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 5 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążeni

syn, synowa i rodzina

Poznań, Osiedle Przyjaźni 4 m. 200. 33642g

† W dniu 30 grudnia 1972 r. zakończył swój pracowity żywot nasz najdroższy mąż, ojciec, dziadek, teść, śp.

JAN TOMASZEWSKI

mistrz ślusarski

Pogrzeb odbędzie się w dniu 5 stycznia 1973 r. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

Zawiadamiają

żona, synowie i synowe z dziećmi
33629g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 2 stycznia 1973 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana żona, matka, teściowa i babcia, przeżywszy 72 lata, śp.

HELENA OLEKSY

z domu KEMPISTA

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 14 na cmentarzu parafialnym w Morasku.

Pogrążona w żalu

RODZINA
33616g

† W dniu 1 stycznia 1973 r. odeszła od nas na zawsze przeżywszy lat 73 nasza ukochana matka, teściowa i babcia

ROZALIA GORZAN

z domu JANASIK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 5 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

O bolesnej stracie zawiadamiają

córka, syn, synowa, zięć i wnuczka

Poznań, ul Cybulskiego 15 m. 2. 33560g

† Dnia 2 stycznia 1973 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana mama, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy 86 lat, śp.

ANTONINA WOJCIECHOWSKA

z domu RACZKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 5 bm. o godz. 11 na cmentarzu w Krzesinach.

o czym zawiadamia pogrążona w smutku

RODZINA

Poznań - Krzesiny, ul. Tarnowska 24. 33549g

GŁOS WIELKOPOLSKI — Grunwaldzka 19, 60-959 Poznań. Redaguje kolegium Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbilut Sek, Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek. Telefony: centrala 600-41 łączy wszystkie działy, informacje dla Czytelników - dział łączności z Czytelnikami — 657-18. Redaktor naczelny — 454-09. Zastępca red. naczelnego — 657-18. Sekretarz redakcji — 648-85. Sekretariat — 454-09. Dział Miejski — 659-39. Redakcja nocna — 430-73 i 453-31. Wydawca: RSW „PRASA - KSIĄŻKA - RUCH" — Poznańskie Wydawnictwo Prasowe. Biuro Ogłoszeń — Poznań, Grunwaldzka 19, telefony 659-16 i 600-41. Za treść i terminy druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Druk: PZG im. M. Kasprzaka — Poznań, Zwierzyniecka 3. Prenumerata: wpłaty bez żadnych ograniczeń na kwartał (39 zł), półrocze (78 zł) lub rok (156 zł) przyjmują do dnia 10 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty — za pośrednictwem blankietów PKO — RSW „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH". Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki, Poznań, Zwierzyniecka 3, na konto PKO nr 5-6-151; do dnia 15 poprzedzającego okres prenumeraty — listonosze i urzędy pocztowe. D - 16

STYCZEŃ 4 Czwartek	Eugeniusza, Grzegorza Słońce: 8.03—15.51

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 17 „Zemsta" (przedst zamkn.).

NOWY — g. 11 „Tajemniczy ogród" (przedst. zamkn.), g. 19 „Pastorałka".

OPERA — g. 19 „Madame Butterfly".

OPERETKA — g. 19 „Dziękuję ci Ewo".

MARCINEK — g. 17 „Błękitny jeż".

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO Lech: „Grubasek"; Polonia: „Klan Sycylijczyków".

KOŚCIAN: „Lew w zimie".

KÓRNIK: „Na samym dnie".

LESZNO: „Świadek zaginął".

NOWY TOMYŚL: „Ziemia faraonów".

OBORNIKI: „Przemiana".

ROGOŹNO: „Upadek czarnego konsula".

ŚREM Słonko: „Dom wampirów"; Klubowe: „Bez wyraźnych motywów".

ŚRODA: „Serce to samotny myśliwy".

SZAMOTUŁY: „Niedźwiedź i laleczka".

WĄGROWIEC: „Ucieczka".

WRZEŚNIA: „Ziemia faraonów".

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 13—20 „Colorado — USA".

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I: 8.30 Bezpieczeństwo na jezdni zależy od nas samych; 8.40 Proponujemy, informujemy, przypominamy; 9 Mel. lud.; 9.20 Z popularnych suit; 10.05 „Palmy w kufrze" — powieść; 10.25 Witraże — impresje na ork.; 10.50 „Lekarz przypomina" — rozmowa; 11 Turniej kompozytorów filmowych Francja — Grecja — Włochy; 11.50 Poradnia Rodzinna; 12.25 Z gdańskiej fonoteki muzycznej; 13 Z życia ZSRR; 13.20 „Na swojską nutę"; 13.40 Więcej, lepiej, taniej; 14 Witryna poetycka — Nowości Wydawnictwa Łódzkiego; 14.10 Pieśni kompozytorów polskich i radz.; 14.30 Z estrad i scen operowych naszych sąsiadów; 15.05 Radioferie z zimą w herbie; 16.05 Opinie ludzi partii; 16.15 W. A. Mozart: Divertimento; 16.30 Popołudnie z młodością; 18.50 Muz. i Aktualn.; 19.15 Kupić nie kupić — posłuchać warto; 19.30 Gwiazdy światowych estrad; 20.30 Fala 72; 20.35 Miniatury rozrywk.; 21 Rep. Red. Społ.; 21.25 „Radio — Szkole" audycja dla nauczycieli; 21.40 „Myśli o sprawie; 22 Portrety wykonawców — Światosław Richter; 23.10 Przeglądy i poglądy; 23.20 Tańczymy do północy; 0.10 Konc. Życzeń od Polonii zagranicznej dla rodzin w kraju; 0.30 Program nocny z Poznania.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 8.05 Muzyczny tydzień Poznania omówi dr J. Młodziejowski; 8.35 W imieniu prawa, w służbie społeczeństwa; 9 Muzyczna podróż po Polsce; 9.35 Nie ma marginesu; 10.05 Spotkanie z piosenką radziecką; 10.25 „Grota" — opow.; 10.45 Z muz. rosyjskiej; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.20 Muz. ludowa różnych narodów; 13.40 Proszę mówić — słuchamy; 14.05 Czwartkowe spotkania przy muzyce; 14.30 Kronika kulturalna; 14.45 „Błękitna Sztafeta"; 15 Konc. muz. romantycznej; 17.15 „Rekapitulacja dorobku roku 1972"; 17.25 Piosenki i melodie estradowe; 17.55 Radioexpress; 18.05 „Karnawałowe à propos"; 18.20 Widnokrąg — program popularno-naukowy; 19.15 Język rosyjski; 19.31 Magazyn literacki „To i owo"; 22.33 12 minut dla Leny Horne; 22.45 Teatr PR „Miejsce samobójcy"; 23.35 Concerto grosso G-dur op. 6 Nr 1.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: 7.30 Przeciw zbrodni — gasnące gwiazdy — gawęda; 8.05 Mój magnetofon; 8.35 Mel. paryskich przedmieść; 9 „Całe zdanie nieboszczyka" — odc. 15 pow.; 9.10 Przeboje o sławnych ludziach; 9.30 Nasz rok 73; 9.45 Gra Shizuka Ishikawa — skrzypce; 10 Kawdrans dla Wandy Jackson; 10.15 N+T, czyli nowoczesność i technika; 10.35 Wszystko dla pań; 11.45 „Kolędzy" — odc. 23 pow.; 12.25 Za kierownicą; 13 Na katowickiej antenie; 15.10 Album muzyki uniwersalnej; 15.30 Staropolskie niedyskrecje — opow. dr B. Królikowski; 15.45 Romantycy piosenki; 16.05 Głosa do Trylogii — „Pan Wołodyjowski" gawęda; 16.15 Francis Lai i Michel Legrand — kompozytorzy muz. film.; 16.45 Nasz rok 73; 17.05 „Całe zdanie nieboszczyka" — odc. 16 pow.; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Ostatnia deska — magazyn; 18.10 W kręgu piosenki; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Vondrackova śpiewa Bacharacha; 19.05 Aktualności muzyczne z Paryża; 19.20 Książka tygodnia; 19.35 Muzyczna poczta UKF; 20 Gdzie jest przebój?; 20.25 Jak w rodzinie — rep.; 20.45 Język niemiecki; 21 Wszystko o organach; 21.30 Ad libitum; 21.50 Opera C. W. Glucka „Orfeusz i Eurydyka"; 22.08 Śpiewa Nina Simone; 22.15 Pow. w wyd. dźw. — „Pilna przesyłka do Londynu" — J. Janickiego; 22.45 Stare i nowe romanse rosyjskie; 23 Współczesna poezja grecka; 23.05 Laboratorium — magazyn; 23.50 Gra trio Igora Bryla.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

TELEWIZJA

CZWARTEK — PROGRAM I: 9.— Teleferie: „Mały zagubiony pies" (kolor); 9.55 — Z serii „Słynne ucieczki" — film pt. „Książę Rakoczy" (kolor); 10.30 — Dziennik; 16.40 — II TV Festiwal Widowisk Lalkowych dla Dzieci — Irena Pikiel: „Ali Baba i czterdziestu zbójców" — widowisko Państwowego Teatru Lalek w Olsztynie, Reż. — Joanna Piekarska; 17.45 — PKF; 17.55 — ZSRR-50 — „Kirgiska SRR"; 18.40 — Sposób koszaliński; 19.10 — Przypominamy, radzimy; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — „Droga w świetle księżyca" — film TVP (kolor); 21.10 — „Czysta wełna" — rep.; 21.40 — Spotkanie ze S. Kozłowską; 22.10 — Dziennik i wiad. sportowe.

PROGRAM II: 16.30 — Bieszczady (Krajobraz Polski — kolor); 17 — „Parodie westernów" — cz. II (Kino Filmów Animowanych): 1. „Mały western", 2. „Jaskinia", 3. „Dziewczyna na Dzikim Zachodzie", 4. „Obrońcy prawa" (kolor); 17.45 — Telewizja satelitarna (Kolorowe spotkania — kolor); 18.15 — „Gustaw i sens życia" — seryjny film animowany (kolor); 18.20 — „Co kraj to obyczaj" — odc. VI: „Siodło" (Nic nowego) — przed kamerą Szymon Kobyliński (kolor); 18.45 — Jęz. angielski w nauce i technice; 19.20 — Dobranoc (kolor); 19.30 — Dziennik; 20.05 — Spotkanie ze sztuką nowoczesną — cz. III (kolor); 20.35 — „Apollo i Diana" (kolor); 21.05 — 24 godziny (kolor); 21.15 — „Babunia" — cz. I — film fab. (kolor); 22.40 — Jęz. francuski (powt.).

Gdzie tkwią rezerwy w hodowli?

Kraj nasz należy do potentatów hodowlanych. Chowamy 11 milionów sztuk bydła, z tego ponad milion w samej Wielkopolsce. 6 milionów krów daje rocznie 15 miliardów litrów mleka, co lokuje nas na 4 miejscu w Europie i 5 w świecie. Na jednego mieszkańca naszego kraju przypadają rocznie 453 litry mleka — też czwarte miejsce — po Danii, Holandii i Francji.

Niestety, ten wynik zawdzięczamy większej liczbie krów niż przypada w tamtych krajach, bowiem pod względem wydajności mleka od jednej krowy, wynoszącej 2364 litry, znajdujemy się dopiero na dziesiątym miejscu w Europie.

Główne kierunki rozwoju hodowli upatruje się nie tylko we wzroście ilościowym pogłowia, ile w koncentracji produkcji w specjalistycznych gospodarstwach państwowych i chłopskich, w doskonaleniu genetycznym zwierząt, poprawie zdrowotności i warunków zoohigieny.

Z przyrostem ilościowym nie jest źle, bowiem wskaźnik ten w gospodarce całkowitej naszego województwa wynosi 114 w porównaniu z rokiem 1965. Obecnie walka toczy się o podniesienie mleczności krów. Dziesiąte miejsce w Europie nie może nas satysfakcjonować. W województwie poznańskim planuje się w tej 5-latce podnieść wydajność mleka do 2 800 litrów od krowy. Od właściwej opieki służby zootechnicznej i weterynaryjnej, od poziomu wiedzy samych hodowców — zależeć będzie efektywność hodowli.

Bardzo dużo mówi się na temat konieczności poprawy warunków zoohigienicznych hodowli. Jest to ogromny problem przy tak wysokim stanie hodowli, jaki mamy w Wielkopolsce. Ponad milion sztuk bydła i przeszło 2 356 000 sztuk świń, a także 422 000 sztuk owiec — wymagają odpowiednich budynków. Obliczono, że na skutek ich nieodpowiedniego stanu traci się 10—15 procent produkcji mleka i mięsa.

Zadaniem nr 1 jest więc modernizacja starych budynków, a taka jest potrzebna aż w 102 000 pomieszczeń inwentarskich. Tymczasem w latach 1973—1975 projektuje się zmodernizować ponad 17 000 budynków. Konieczne jest więc przyspieszenie tych prac, chodzi bowiem o wyniki hodowli.

Z pomocą przychodzi tu Wojewódzki Oddział PZU, który udziela bezprocentowych pożyczek zespołom rolników modernizujących budynki inwentarskie.

Pomoc PZU przeznacza się także na zapobieganie chorobom i polepszanie warunków zoohigienicznych.

O odpowiednich warunkach trzeba pamiętać też w nowo budowanych pomieszczeniach inwentarskich, a takich powstaje rocznie w naszym województwie około 7 000. Te budynki nie mogą przypominać betonowych bunkrów. Od takiego budownictwa na szczęście coraz bardziej się odchodzi. Mamy w naszym województwie kilkadziesiąt niezłych projektów nowych budynków, z których rolnicy chętnie korzystają.

Zwiększona liczba inspektorów rolnych w nowo powstających gminach powinna polepszyć pomoc fachową dla hodowców. Zootechnicy i służba weterynaryjna związana z rejonem gminy, mają teraz ułatwione zadanie. W 137 z 200 gmin są odrębne zakłady weterynaryjne, 26 zakładów będzie obsługiwać rejony po dwie gminy, a 4 po 3 gminy. W trzech gminach, większych obszarowo znajdą się po dwa zakłady weterynaryjne.

W tej sytuacji — wieś częściej powinna korzystać z porad lekarzy weterynarii, aby uchronić hodowany inwentarz przed chorobami i upadkami.

MARIA POLCYNOWA

Zmieniamy boiska w lodowiska

Zimowe ferie leszczyńskiej młodzieży

Ażeby tegoroczne ferie zimowe były jak najbardziej atrakcyjne, a dzieci rodziców pracujących miały zapewnioną opiekę, w Lesznie i powiecie organizuje się różne formy wypoczynku i zabawy.

Sprzyjająca aura sprawiła, że wszystkie szkoły w Leszczyńskiem, posiadające odpowiednie warunki, przystąpiły do konkursu pn. „Zmieniamy boiska w lodowiska", ogłoszonego przez Zarząd Główny Szkolnego Związku Sportowego. W Lesznie czynnych jest 9 takich lodowisk. Część z nich jest zradiofonizowana i oświetlona. Młodzież korzysta tu z ogrzewanych szatni, otrzymuje również gorącą herbatę.

Urządzono też lodowiska w Zaborowie, Święciechowie, Jezierzycach Kościelnych, Kąkolewie, Osiecznej, Strzyżewicach, w Bukówcu Górnym, Włoszakowicach, Oporówku oraz na terenie Centrum Wyszkolenia Lotniczego. Zajęcia na lodowiskach odbywają się pod opieką instruktorów, zaś dyżury pełnią tam nauczyciele i aktywiści ZMS i ZMW.

Wszystkie świetlice i sale gimnastyczne w szkołach są otwarte dla dzieci. Odbywają się tam gry i zabawy świetlicowe, turnieje piłki koszykowej i siatkowej, kometki i ping ponga. Ponadto szkoły organizują zabawy i gry terenowe.

Działacze szkolnego związku sportowego głównego organizatora zimowych wakacji bardzo sobie chwalą pomoc i dobrą współpracę leszczyńskiego KKFiT, Wydziału Oświaty Prezydium PRN, a także organizacji młodzieżowych — ZMS, ZMW i ZHP. Przy urządzaniu lodowisk pomagają członkowie jednostek OSP.

Dorocznym zwyczajem Ośrodek Socjalno-Bytowy leszczyńskiego Węzła PKP, wspólnie z radami zakładowymi, organizuje małe formy wczasów w mieście. Prowadzi się je w świetlicy „Przodujący Kolejarz" oraz w sali Domu Kultury Kolejarza. Przeprowadza się konkursy, organizuje wycieczki i gry. Dzieci oglądają również ciekawe filmy, największą zaś radość sprawił im udany balik sylwestrowy.

Ponad 80 harcerek i harcerzy kolejarskiego szczepu im. mjr. Hubali przy Węźle PKP wyjechało jak co roku na zimowy wypoczynek do Kluszkowic w piękne okolice Czorsztyna.

MARCIN RYDLEWICZ

Wyróżnienia dla działaczy LOP

Z okazji 15-lecia pracy leszczyńskiego Zarządu Powiatowego Ligi Ochrony Przyrody za aktywną działalność na rzecz ochrony środowiska wyróżniono honorowymi odznakami tej organizacji wielu zasłużonych i długoletnich działaczy.

Złotą odznakę LOP otrzymał **Teofil Nowak** z Leszna, natomiast srebrne **Zofia Machowska** z Krzycka Małego oraz **Wanda Adamczak, Władysław Markowski i Wojciech Niedźwiedziński** z Leszna.

Szkołę w Kaczkowie wyróżniono dyplomem uznania Zarządu Głównego Ligi Ochrony Przyrody za zdobycie II miejsca w wojewódzkim konkursie na najlepiej pracujące szkolne koło LOP w roku szkolnym 1971/72. Szkoła ta otrzymała również wyróżnienie na szczeblu centralnym. (r)

Żołnierze - społeczeństwu

Żołnierze wojsk komunikacyjnych zrekonstruowali w r. 1972 19 obiektów inżynieryjnych, wybudowali 37 km dróg; uczestniczyli w naprawie magistrali kolejowej Śląsk — Warszawa. Przebudowali magistrale: Warszawa — Nasielsk, Katowice — Tczew, Kluczbork — Poznań. Zrekonstruowali mosty w Katowickiem i Wrocławskiem oraz na Nogacie w Malborku.

Wydarzeniem bez precedensu był „przerzut II" przeprawa przez Wisłę pod Tarnobrzegiem ogromnej koparki górniczej. Żołnierze przepracowali łącznie 1.063.000 dni roboczych. (PAP)

Inauguracyjne sesje gminnych rad

W 200 gminach powołanych z nowym rokiem w województwie poznańskim rozpoczęły się inauguracyjne sesje rad narodowych. Program sesji przewiduje wybór prezydiów, które w nowym systemie organizacyjnym rad są społecznym organem przedstawicielskim, komisji, uchwalenie planu pracy i wprowadzenie naczelnika gminy. Pierwsza sesja odbyła się 2 bm. w Czarnkowie, ostatnie obradować będą w sobotę 6 bm. (jw)

Sztuka stosowanej wiedzy

Marian Rozpłochowski: „Nie możemy zasklepiać się tylko we własnych gospodarstwach...".

Fot. — E. Rożdżyński

Mistrzem wojewódzkim tegorocznej Olimpiady Wiedzy Rolniczej został młody rolnik z Kaliszan w powiecie wągrowieckim **Marian Rozpłochowski.** Rozmawialiśmy z nim zaraz po ogłoszeniu wyników Olimpiady.

— Słuchaliśmy odpowiedzi szóstki finalistów. Zdobyć największą liczbę punktów to był wyczyn nie lada, zwłaszcza że walka o nie toczyła się dosłownie do ostatniej minuty. Ale i w ubiegłorocznych eliminacjach niewiele brakowało do tytułu.

— Przegrałem o jeden punkt, teraz zaś różnicą jednego punktu zwyciężyłem najgroźniejszego dla mnie współzawodnika Teodora Wojtaszka, z którym pojedziemy bronić barw Wielkopolski podczas eliminacji krajowych.

— Życzymy sukcesu. Prosimy nie zdradzić, gdzie pan nabył tyle wiadomości zaprezentowanych podczas Olimpiady?

— Ukończyłem dwuzimową szkołę rolniczą w Gołańczy. Zdobytą tam wiedzę zastosowałem w praktyce w gospodarstwie rodzicielskim, na którym pozostanę jako następca. Nie sztuka się uczyć, lecz umieć wiedzę wykorzystać. Szczególnie przydaje mi się to w hodowli bydła i trzody chlewnej. Sprzedajemy rocznie około sto sztuk bekonów. Według wskazań nauki zmodernizowaliśmy z ojcem budynki inwentarskie. Obora jest płytka, zastosowaliśmy poidła automatyczne, wózek do wywożenia obornika. Mamy zainstalowany hydrofor, co ułatwia obsługę inwentarza. Nie trzeba dźwigać wody ze studni. Przydałby się nam nowy ciągnik, bo stary „Zetor" już swoje wysłużył.

— Z pomocy Kółka Rolniczego korzystacie?

— Tak jak większość rolników we wsi, dla transportu płodów rolnych, oprysków chemicznych, bielenia budynków. Należę do zarządu Kółka Rolniczego w Kaliszanach. Mamy w projekcie powiększyć zakres usług, jeśli uda się nam kupić kombajn zbożowy. Bardzo by się przydał, bo wieś jest duża, chętnie korzysta z maszyn kółkowych. Jest z kim i dla kogo podejmować inicjatywy społeczne.

— Jakie jeszcze macie plany?

— Przede wszystkim zwodociągowanie wsi, myślimy nad tym od dawna. Koło ZMW, liczące 23 członków, pomagało dotąd przy budowie i naprawie dróg. Brakuje nam bardzo świetlicy. Jako prezesa Ochotniczej Straży Pożarnej gnębi mnie brak remizy. Chcielibyśmy też mieć sklep wiejski z prawdziwego zdarzenia, bo sklepik w szkole nie wystarcza. Potrzeb jest dużo, trzeba je po kolei załatwiać. Nie możemy bowiem zasklepiać się tylko we własnych gospodarstwach, choć byśmy nawet mieli jak najlepsze wyniki. I nad tym też debatujemy nieraz w Zespole Młodego Rolnika. Mam nadzieję, że razem ze starszymi rolnikami uda nam się wieś naszą unowocześnić.

Rozmawiała:

MARIA KEMPARA

Odznaczenia dla weteranów

Koncertem w wykonaniu orkiestry kolejowej Węzła PKP, który odbył się w Domu Kultury w Ostrowie uczczono 54 rocznicę Powstania Wielkopolskiego. Koncert był też okazją do dekoracji odznaczeniami państwowymi weteranów powstania. 27 kombatantów otrzymało Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. Dalszym 11 osobom wręczono Srebrny Medal „Zasłużonym na Polu Chwały" oraz Medal Zwycięstwa i Wolności. (jw)

Nagrodzeni w konkursie „Bądźmy zdrowi"

Publikujemy listę osób nagrodzonych w konkursie „Bądźmy zdrowi", zamieszkałych w powiatach, do których dociera wydanie „Głosu" AB. W tegorocznym X konkursie organizowanym przez Wojewódzki Społeczny Komitet do Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc, Wojewódzki Oddział Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego, Zarząd Wojewódzki PCK, Wojewódzką Przychodnię Przeciwgruźliczą i redakcję „Głosu Wielkopolskiego", wzięło udział 28 776 czytelników.

Nagrody książkowe otrzymują: „Stara Baśń": **M. Tomaszewska** — Gorysławice, **G. Sowizdrzał** — Szkoła Podstawowa nr 3 Środa; „Pan Tadeusz": **G. Zakrzewska** — Szkoła Podstawowa Czempiń, **G. Wojtkowiak** — Szkoła Kórnik, **G. Mielcarek** — Szkoła Podstawowa nr 2 Kościan; „Ivanhoe": **R. Sobczyk** — Szkoła Podstawowa nr 5 Jarocin, **R. Nowak** — Szkoła Podstawowa nr 8 Leszno, **M. Rzepa** — Szkoła Podstawowa nr 1 Zbąszyń, **H. Mielcarek** — Szkoła Stare Bojanowo, **W. Bzyl** — Szkoła Stare Bojanowo; „Gorąca wieś Ambinanitelö": **E. Kaczmarek** — Szkoła Konarzyce, **Z. Andrzejewska** — Szkoła Wielichowo, **G. Boruch** — Szkoła Podstawowa nr 4 Gniezno; „W cztery oczy": **M. Kruszona** — Szkoła Zaniemyśl, **B. Walczak** — Szkoła Podstawowa nr 1 Jarocin, **L. Józefiak** — Szkoła Podstawowa nr 1 Jarocin; „Złote korony księcia Dardanów": **J. Ślachciak** — Parkowo, **K. Radowski** — Szkoła Targowa Górka, **N. Szmyt** — Szkoła Podstawowa nr 8 Leszno, **M. Pytlewski** — Gułtowy, **E. Silski** — Środa, **J. Kanchen** — Szkoła Otorowo, **K. Góralczyk** — Szkoła Podstawowa nr 1 Zbąszyń; „Ślady wśród lodów": **M. Kaźmierczak** — Szkoła Podstawowa nr 3 Śrem, **A. Sikorska** — Szkoła Podstawowa nr 4 Gniezno, **H. Nowecka** — Szkoła Targowa Górka, **J. Zientek** — Szkoła Podstawowa nr 8, **J. Jakubowski** — Szkoła Otorowo, **R. Kubicki** — Szkoła Podstawowa nr 1 Zbąszyń; „Taki jeden Rafał": **B. Bucyk** — Szkoła Podstawowa nr 2 Rogoźno, **A. Maćkowiak** — Szkoła Witaszyce, **H. Głowacka** — Szkoła Podstawowa nr 3 Wronki, **D. Kopeć** — Szkoła Parkowo; „Powrotna droga": **R. Pałasz** — Szkoła Podstawowa nr 8 Leszno, **A. Piechowiak** — Szkoła Stare Bojanowo, **M. Basińska** — Szkoła Podstawowa nr 1 Zbąszyń, **R. Prządka** — Wielichowo, **D. Bączkiewicz** — Targowa Górka; „Chłopcy z placu broni": **M. Kędzia** — Szkoła Podstawowa nr 1 Jarocin, **B. Taczak** — Szkoła w Pyszącej, **M. Frąckowiak** — Szkoła Wielichowo, **M. Figas** — Szkoła Obrzycko, **B. Przybylska** — Szkoła Stare Bojanowo, **T. Matuszewska** — Lubosz Nowy, **E. Poprawska** — Szkoła Podstawowa nr 7 Leszno; „Czarna bandera": **J. Zwierzchlewski** — Szkoła Podstawowa nr 5 Jarocin, **J. Klupsch** — Szkoła Podstawowa nr 1 Leszno, **J. Gawlak** — Szkoła Podstawowa nr 4 Gniezno, **L. Maćkowiak** — Szkoła Kiełczewo, **J. Borowczak** — Szkoła Podstawowa nr 1 Zbąszyń; „Kiedy to się zaczyna": **D. Wojewodzic** — Szkoła Podstawowa nr 2 Środa, **M. Mikołajewska** — Szkoła Podstawowa nr 5 Jarocin, **A. Śliwa** — Szkoła Rydzyna, **H. Walczak** — Szkoła Gułtowy.

Wszystkie nagrody zostaną wysłane pocztą. (JK)

Spółdzielcy z Wronczyna żyją wygodniej

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna we Wronczynie koło Stęszewa z okazji 20-lecia swego istnienia podjęła kilka ciekawych zobowiązań, z których realizacją łączy się poprawa warunków życia jej członków. Do roku 1975 postanowiono wznieść dziesięć budynków mieszkalnych, a także wybudować Dom Kultury, w którym będą się mieścić: klub-kawiarnia, świetlica oraz mieszkania.

Z inicjatywy Rady Kobiet z okazji Nowego Roku 30 spółdzielców otrzymało cenne prezenty w postaci kuchenek gazowych, czteropalnikowych, z piekarnikiem. 75 proc. wartości kuchenki pokryła spółdzielnia. (maj)